



Spliff

Gazeta Konopna



znajdź nas na facebook'u
facebook.com/gazetaspliff

WERSJA ONLINE:
SPLIFF.PL



#50



Celem badania Instytutu BioInfoBank jest ocena wpływu przewlekłego stosowania Cannabis na poziom inteligencji i funkcjonowanie poznawcze u dorosłych

STRONA 2



Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że konopie mogą pomóc ludzkości w walce z rakiem, ponieważ potoczna opinia na ten temat jest zgoła odmienna.

KONOPIE LEKARSTWEM NA RAKA

STRONA 7



Sama archetypiczna postać palacza marihuany przechodziła co prawda pewne zasadnicze przemiany od lat sześćdziesiątych, gdy na dobre zadomowiła się w popkulturze, jednak najważniejsze jej rysy pozostały właściwie niezmiennie

STONER MOVIE

STRONA 11

§2 PRAWO

§4 HEMP LOBBY

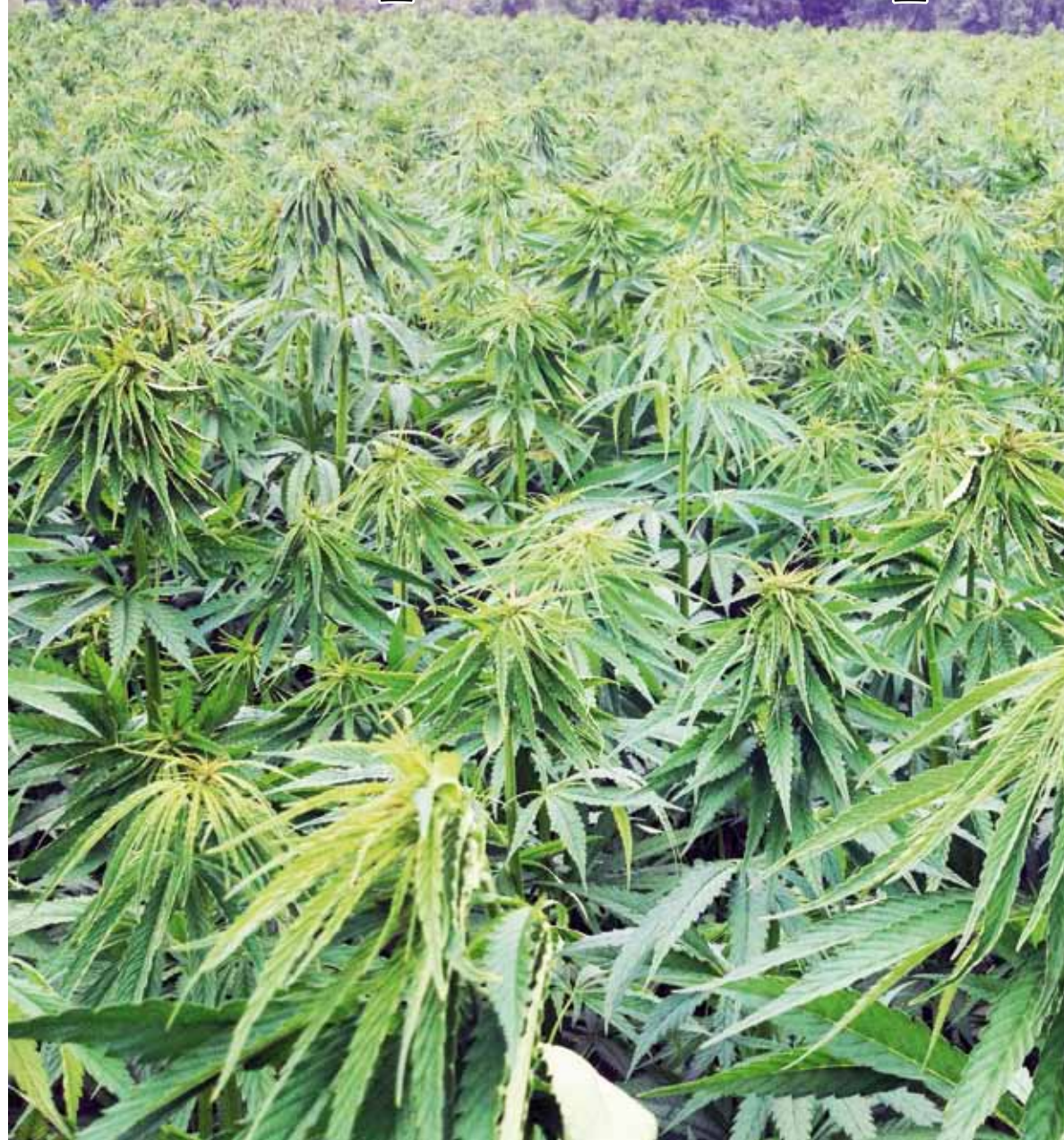
§5 MEDYCYNĄ

§8 GROWING

§11 KULTURA

§13 STREFA

Chcesz w 2015 r. zasiać pole konopi?



Już wkrótce pora zacząć poważnie nad tym myśleć. Pozwolenia, wniosku, zezwolenia, formularze, inspekcje... pogubiłeś się? Spliff Ci pomoże :) W kolejnym wydaniu Spliffa będziemy pisać m.in. jak załatwić wszystkie pozwolenia, jak ogarnąć zasiew i zbiór, co można zrobić z plonami itd. Jako pierwsi w Polsce pokażemy też, jak obejść idiotyczne przepisy regulujące skup konopi włóknistych i wystąpić o odpowiednie zezwolenie. Nie czekajmy, aż temat przejmą wielkie, międzynarodowe koncerny - pokażmy, że Polak potrafi i zasiejmy cały kraj na zielono :)

MILION PODPISÓW ZA LEGALIZACJĄ MARIHUANY

Ruszyła Europejska Inicjatywa Obywatelska na rzecz legalizacji marihuany. Jeśli uda nam się zebrać milion podpisów w całej UE, Komisja Europejska rozpocznie prace nad reformą. Plan jest ambitny - zniesienie kar za posiadanie, uprawę i udzielanie marihuany.

O możliwości wykorzystania instrumentów unijnych w walce o legalizację pisaliśmy już jakiś czas temu, teraz przyszła pora przejść od słów do czynów. W całej Europie ruszyła zbiórka podpisów, Polska oczywiście na prowadzeniu :) Nie jest to kolejna petycja, list otwarty czy inna akcja, która na koniec trafi do kosza. Europejska Inicjatywa Obywatelska to oficjalny mechanizm Komisji Europejskiej, który daje milionowi obywateli prawo zgłaszania swoich rozwiązań.

Wchodźcie na <https://www.facebook.com/events/593288947412800/> gdzie znajdziecie link do deklaracji poparcia. Wymagane jest podanie swoich danych osobowych, ale nie obawiajcie się - na serwerach Komisji Europejskiej są one bezpieczniejsze niż na waszych komputerach czy w waszych portfelach ;) Namawiajcie znajomych, sąsiadów, rodzinę - to jest nasz moment, musimy go wykorzystać. Czas jest do 20 listopada, więc przed nami jeszcze letnia gorączka. Wolne Konopie planują tournée gandziobusem po Polsce, gdzie zrobimy mobilny punkt zbiórki podpisów. Liczymy też na zainteresowanie nowo wybranych posłów do Parlamentu Europejskiego (mamy nadzieję, że z red.nacz. Spliffa Maćkiem Kowalskim w składzie). Przy odpowiedniej promocji i zaangażowaniu zebranie miliona podpisów na całym kontynencie nie powinno być problemem. Do tej pory najbardziej popularna inicjatywa zebrała prawie 2 miliony, z czego grubo ponad milion w samych Niemczech. W Polsce najlepiej poradziła sobie inicjatywa z zawiązana z zarodkami, pod którą podpisało się ćwierć miliona rodaków. Gorszy nie będziemy nie? :)



REKLAMA

NAJLEPSZE AUTOMATY

SENSI GENETICS
sensigenetics.com

Original Jack Auto	BigMazar Auto	AK 470 Auto
Northern XXL Auto	Super Diesel Auto	Russian Auto

GWARANCJA JAKOŚCI!!!

POLSKI DYSTRYBUTOR:
GanjaFarmer.pl
info@ganjafarmer.pl
tel: +48 723 320 553
(ceny hurtowe od 250 EUR)

grow like PRO
www.growlike.pro

Official Partner
Spliff

forum konopne • biuletyn PRO • konkursy • kompendium wiedzy



INSTYTUT BIOINFOBANK PRZEDSTAWIA: PALENIE MARIHUANY W RAMACH EKSPERYMENTU BADAJĄCEGO WPŁYW DŁUGOTRWAŁEGO UŻYWANIA CANNABIS NA FUNKCJE POZNAWCZE I INTELEKTUALNE CZŁOWIEKA

Rok 2013 przywitałam w Amsterdamie w niezwykle deszczowej aurze. Nic nie mogło popsuć mojego nastroju nie tylko z uwagi na fenomenalne produkty oferowane przez tamtejszych sprzedawców... Dzień wcześniej otrzymałam informację o startującym w Polsce projekcie pierwszej legalnej uprawy konopi indyjskich w ramach eksperymentu badającego ich wpływ na człowieka! Ekscytacja i dreszcze to mało powiedziane! Czuję, że będzie to wyjątkowy rok. Nie miałam pojęcia, że aż tak wiele rzeczy się zmieni...

Udało mi się nawiązać współpracę przy badaniu „SOS THC” z jednostką naukową najwyższej kategorii tworzącą innowacyjne, nowatorskie projekty mające wpływ na kształt światowej nauki. Głównym celem badania Instytutu BioInfoBank jest ocena wpływu przewlekłego stosowania Cannabis na poziom inteligencji i funkcjonowanie poznawcze u dorosłych – dla potrzeb naukowej wiedzy medycznej i polityki ochrony zdrowia. Badanie sprawności funkcji poznawczych

Celem badania Instytutu BioInfoBank jest ocena wpływu przewlekłego stosowania Cannabis na poziom inteligencji i funkcjonowanie poznawcze u dorosłych

polega na systematycznym wypełnianiu interaktywnych testów badających pamięć, inteligencję, spostrzegawczość, uwagę i koncentrację oraz zmiany sprawności tych funkcji w dłuższym czasie. To niesamowite doświadczenie brać udział w tak znaczącym projekcie. Pierwszym etapem było dostarczenie surowca do badań. Po ustaleniach z Wojewódzkim Inspektorem Farmaceutycznym (WIF) i grzecznościowym zawiadomieniu Prokuratora Okręgowego, przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej rozpoczęliśmy pierwszą w Polsce legalną uprawę konopi indyjskich. Wszystko rosło pięknie i zgodnie z przepisami od maja. Spokojnie czekaliśmy na decyzję GIF-u odnośnie zbioru ziela i żywicy konopi. Byliśmy przekonani, że to tylko kwestia czasu, wszelkie procedury zostały prawidłowo spełnione. Pomimo obowiązującego GIF Kodeksu Postępowania Administracyjnego nie śpieszyli się z wydaniem decyzji. Pogoda nie rozpieszczała roślinek. Nagle przyszedł atak szarej pleśni. Soczyste topy rozpadały się na naszych oczach. Zgodnie z zaleceniem WIF-u, przystąpiliśmy do ścinki, aby ratować pozostałe rośliny. Przechowywaliśmy zgodnie z procedurami. Uważam, że jedynym powodem represji i prześladowań szanowanego w kraju i na świecie Instytutu stało się THC, a konkretniej marihuana – susz konopi indyjskich. Bardzo często spotykam się z sytuacją, gdy osoby nie mające kontaktu z marihuaną na samo słowo „marihuana” reagują jakby byli pod wpływem dużo mocniejszych substancji zakazanych. Tracą skrawki logicznego myślenia i gubią się w zmyślonych teoriach nieposiadających potwierdzenia w faktach. Tym razem zagalopował się Główny Inspektorat Farmaceutyczny. Pomimo faktu, że mieliśmy pozwolenie na zbiór od podległego mu wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego zawiadomił policję o naszych „niby nielegalnych” działaniach. Jeszcze mniej intelektu wykazała policja (od ponad pół roku poinformowana o prowadzonej uprawie) dzień przed halloween urządziła bandycki nalot na siedzibę Instytutu BioInfoBank. Furia i szok najwłaściwiej oddają moje odczucia. Żaden z policjantów interweniujących nie zainteresował się dokumentami potwierdzającymi, że uprawa jest zgodna z ustawą! Zachowywali się jak podczas wjazdu do fabryki amfetaminy. Paranoja. Zarekwirowali wszystko. Zrobili miszmasz, wyrwali nawet pozostałe na polu krzaki zaatakowane szarą pleśnią. Pracownicy naukowci zostali potraktowani jakby produkowali śmiercionośnego „krokodyla”, a nie uprawiali konopie dla jednostki naukowej. Zabrano im pieniądze i telefony komórkowe, nie odzyskali ich do dziś.

Weryfikacja może potrwać nawet ponad miesiąc, a procedura przystąpienia - kolejne dwa, choć nie musi być to regułą.

Zostało złożone zażalenie za zatrzymanie. Czy wymiar sprawiedliwości przerwie ten absurd? Czy okaże się, że psychodela nie ma jednak dna?

Niebawem rozpocznie się nabór uczestników do projektu. Aby przejść przez proces rekrutacji, należy wypełnić dwie ankiety, a następnie zaliczyć zestaw testów.

Narzędzia zastosowane w procesie rekrutacji będą stosowane przez cały czas trwania badania. Przewidywane są również inne nieinwazyjne narzędzia badawcze (wywiady, konsultacje lekarskie).

Narzędzia badawcze stosowane w tym etapie rekrutacji służą do oceny zdolności kandydata do wzięcia i kontynuowania udziału w badaniu – pomiar ogólnej sprawności intelektualnej, koncentracji, uwagi, zdolności pracy z testami, wywiady dotyczące preferencji oraz własnej wizji (motywacji) udziału w badaniu.

1. Ankieta wstępna – ACCES 2014 – diagnoza zjawiska regularnego używania Cannabis wśród dorosłych, wstępna ocena indywidualnych predyspozycji kandydatów.

2. Ankieta wstępna – Test preferencji – pogłębiona analiza zjawiska używania substancji psychoaktywnych w populacji dorosłych, ocena indywidualnych predyspozycji, preferencji i motywacji kandydatów.

3. Testy kognitywne – pomiar sprawności funkcji kognitywnych. W tym etapie nie zbieramy danych osobowych umożliwiających identyfikację uczestników.

Numery IP i inne namiary na osobę aplikującą również nie będą dostępne nawet dla badaczy; jakiegokolwiek próby „namierzania” osób biorących udział w rekrutacji, wszelkie tego typu zabiegi, musiałyby być dokonane z naruszeniem przepisów prawa. Bezpieczeństwo serwerów jest na najwyższym poziomie wymaganym przez ustawę o ochronie danych osobowych. Po wypełnieniu ankiet i testów należy oczekiwać na informacje w sprawie dalszych instrukcji, i żyć własnym życiem, w zgodzie z własnym sumieniem, pamiętając jednak o konieczności dbania o własne zdrowie i przestrzegania obowiązujących przepisów prawa.

Ponieważ podczas właściwego badania pomiary przeprowadzane będą w odstępach 3-6 miesięcy, nie należy spodziewać się odpowiedzi następnego dnia. Weryfikacja może potrwać nawet ponad miesiąc, a procedura przystąpienia – kolejne dwa, choć nie musi być to regułą.

Osoby, które przejdą pozytywnie wstępne testy, umożliwiające zakwalifikowanie do grupy badanej albo grupy kontrolnej, otrzymają spersonalizowany dostęp do serwisu dla uczestników wraz z dokumentami, regulaminem, formularzami itp.

Badanie jest adresowane do osób poważnie traktujących własne zdrowie, szanujących przepisy prawa i zasady życia społecznego oraz dobro nauki. Prosimy nie traktować badania jako „telefonu do dilerów”. Zaopatrzenie w surowiec farmaceutyczny (Cannabis) w dużym stopniu zależy od czynników państwowych, na które wpływ mamy mocno ograniczony. Zdążyliśmy się już przekonać na własnej skórze, że polskie państwo nie toleruje zarówno tematu marihuany jak i ludzi jej używających. Dysponujemy ważną uchwałą właściwej komisji bioetycznej na prowadzenie badania osób używających Cannabis w formie interaktywnych testów – wyniki wstępnego badania zjawiska z pewnością będą przekonujące dla instytucji państwowych odpowiedzialnych za legalne uprawy marihuany dla celów badawczych. Wyniki ankiet i testów dostępne są jedynie dla zespołu badawczego jako anonimowe dane. Do wszelkich instytucji będą przekazywane wyłącznie opracowania statystyczne bez możliwości identyfikacji danych uczestników. Każda osoba ma możliwość rezygnacji z udziału w procesie rekrutacji bez podania powodów i bez żadnych konsekwencji, również bez wpływu na możliwość aplikowania w przyszłości. Uczestnicy zakwalifikowani do udziału, po spełnieniu wszystkich warunków wymaganych do przyjęcia do grupy badanej, będą objęci spersonalizowaną ochroną prawną, opieką medyczną i terapeutyczną, umożliwiającą legalne i bezpieczne uczestnictwo. Udział w tej części badania będzie wiązał się z odpłatnością w formie składek, przeznaczonych na pokrycie kosztów stworzenia i utrzymania infrastruktury badawczej, udziału badaczy i innych specjalistów, obsługi prawnej oraz docelowo – kosztów opieki medycznej i kosztów zaopatrzenia w legalny surowiec – w zależności od formy zaopatrzenia. Kontrolowane



podawanie naturalnej marihuany wraz z zapewnioną opieką terapeutyczną dostosowaną do indywidualnych potrzeb pozwoli zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne, osobiste i prawne uczestników, a także w pewien sposób kontrolować ilość spożywanej marihuany oraz eliminować bądź ograniczać zachowania ryzykowne, jak np. szkodliwe wzorce konsumpcji [palenie z wiadra?], zaburzone relacje rodzinne, problemy z prawem itp.

Rekrutacja będzie prowadzona on-line, wyłącznie za pośrednictwem serwisu thc.bioinfo.pl.

Informujemy, że nie odpowiadamy w jakiegokolwiek formie (w szczególności telefonicznie) na indywidualne zapytania na temat uczestnictwa, za wyjątkiem osób poważnie chorych, w trudnej sytuacji życiowej, którym udzielamy informacji za pośrednictwem maila thc@bioinfo.pl

Iga Wreszczanka Informujemy, że nie odpowiadamy w jakiegokolwiek formie (w szczególności telefonicznie) na indywidualne zapytania na temat uczestnictwa, za wyjątkiem osób poważnie chorych, w trudnej sytuacji życiowej, którym udzielamy informacji za pośrednictwem maila thc@bioinfo.pl

Iga Wreszczanka



REKLAMA

Cultivate

NOWY GROW SHOP

Rzeszów, ul. Jana Robaka 7

www.cultivate.pl

Zamówienia:
tel: 696447644 / office@cultivate.pl

organiczne nawozy,
ziemia, wentylacja,
hydroponika, donice,
kontrola klimatu,
akcesoria, oświetlenie,
Grow box'y,
systemy nawadniania

PRAWNIK @ SPLIFF.PL

Czy warto być konfidentem?

„Jestem regularnym użytkownikiem, lubię taką formę spędzania wolnego czasu. Marihuana relaksuje mnie i działa uspokajająco. Na imprezach wolę zająć się, niż pić. Od stycznia 2014 roku w stanie Kolorado marihuana sprzedawana na tych samych zasadach co alkohol. Wystarczy mieć 21 lat. Kiedy w Polsce skończą się prześladowania palaczy? Kilka dni temu wyszedłem z klatki schodowej uśmiechnięty i radosny – tuż po transakcji z osiedlowym dilerem. Niestety w tej całej radości zapomniałem o schowaniu zakupów w bezpieczne miejsce i zawiniątko z marihuana wrzuciłem do kieszeni. Sekundę później zostałem poddany kontroli osobistej przez nieumundurowanych przedstawicieli policji. Ujawniono przy mnie zawiniątko z zielonym suszem (niecałe 2 gramy – na szczęście zdążyłem spróbować – znakomitej odmiany Northern Light) i... standardowa procedura. Byłem spokojny, wiedziałem, że w mieszkaniu nie mam nic przypałowatego. Policjanci zakomunikowali, że jeżeli nie pójdę na współpracę (czyli nie powiem od kogo kupiłem), to z pewnością uzyskam wyższy wymiar kary. Mimo to, podczas przesłuchania odmówiłem składania wyjaśnień, korzystając z prawa do milczenia. Nie chciałem przez taką głupotę narażać znajomego na odpowiedzialność karną. Co mnie teraz czeka? Czy będę miał problemy w związku z odmową składania wyjaśnień? Czy sąd może wymierzyć mi wyższą karę, bo nie poszedłem na współpracę? Proszę o poradę...”

Gratuluję! Twoja postawa powinna być przykładem. Nie będziesz miał żadnych problemów z powodu odmowy składania wyjaśnień! Podejrzany o popełnienie przestępstwa ma zabezpieczone liczne prawa. Tak zwane „prawo milczenia” reguluje art. 175 paragraf 1. Kodeksu Postępowania Karnego: „Oskarżony ma prawo składać wyjaśnienia; może jednak bez podania powodów odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania lub odmówić składania wyjaśnień. O prawie tym należy go pouczyć.”

Powyższy przepis odnosi się też do podejrzanego (oskarżonego) będziesz dopiero, gdy prokuratura złoży do sądu akt oskarżenia lub wniosek o warunkowe umorzenie postępowania). Mogłeś odmówić składania wyjaśnień bez podania powodu i nie może mieć to wpływu na wymiar kary. Policja często wprowadza w błąd podczas przesłuchania. Próbuja wielu sztuczek, aby

podejrzany powiedział dokładnie to, co chcą usłyszeć. W Kodeksie Karnym jest zapis regulujący „współpracę z organami ścigania”, ale dotyczy to poważnych przestępstw i aby cokolwiek uzyskać należy przedstawić nowe, istotne okoliczności.

„Nie będziesz miał żadnych problemów z powodu odmowy składania wyjaśnień!”

Art. 60 paragraf 4.: „Na wniosek prokuratora sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet warunkowo zawiesić jej wykonanie w stosunku do sprawcy przestępstwa, który, niezależnie od wyjaśnień złożonych w swojej sprawie, ujawnił przed organem ścigania i przedstawił istotne okoliczności, nieznanne dotychczas temu organowi, przestępstwa zagrożonego karą powyżej 5 lat pozbawienia wolności.”

REKLAMA

Cannabis Seeds Bank



sensimilla.pl

tel. +48 886 503 803

tel. +48 508 808 843

500 Odmian - 24 Producentów

AUTOMATY - FEMINIZOWANE - REGULARNE

„Nie musimy, a nawet nie powinniśmy negocjować z policjantami.”

Stosuje się to tylko na wniosek prokuratora (nie policji), ponadto wnioskiem tym sąd nie jest związany, samodzielnie ustala, czy zostały spełnione szczególne warunki i dopiero wówczas podejmuje decyzję o nadzwyczajnym złagodzeniu kary. Istotne okoliczności – pozwalające określić rozmiar i charakter przestępstwa oraz ustalić sprawcę, a tym samym zakres odpowiedzialności karnej za ujawnione przestępstwo, muszą to być okoliczności, o których organy nie miały wcześniej wiadomości. Domyślam się, że zatrzymanie Ciebie nie było przypadkowe. Obserwują osiedlowego dilerów i zbierają dowody, które pozwolą go skazać za handel. Najprościej uzyskać dowód w postaci zeznań świadków – klientów, kiedy zostaną zatrzymani tuż po transakcji. Często nieprzyjemna procedura zatrzymania, stres i policyjne gierki wpływają na zatrzymanego tak silnie, że składa obciążające kogoś zeznania. Warto pamiętać, że w przypadku posiadania niewielkich ilości na własny użytek: maksymalnie po 48 godzinach wrócimy do domu, są dwie podstawy prawne do umorzenia postępowania (artykuł 17 paragraf 1. punkt 3. Kodeksu Postępowania Karnego – znikoma szkodliwość społeczna czynu oraz dodany w grudniu 2011 roku do nieulubianej ustawy o przeciwdziałaniu słynny artykuł 62 a. – nieznaczna ilość, posiadana na własny użytek, orzeczenie kary jest niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień społecznej szkodliwości – te trzy przesłanki muszą zachodzić łącznie). Nie musimy, a nawet nie powinniśmy negocjować z policjantami. Nie warto narażać dilerów, czy tym bardziej uczuciowego na odpowiedzialność karną. Niszczenie

„Dobrą taktyką jest zachowanie spokoju i odmowa składania wyjaśnień.”

życia innym osobom z powodu tego, że to my daliśmy się złapać i mamy teraz problem nie jest właściwym posunięciem. Dobrą taktyką jest zachowanie spokoju i odmowa składania wyjaśnień. Możemy też przyznać się do posiadania niewielkiej ilości marihuany na własny użytek i odmówić dalszych wyjaśnień. Nie warto przy małej ilości wspominać o regularnym użytkowaniu. Zachodzi bowiem obawa, że skierują nas do najbliższego Monaru i tam będą sprawdzać, czy nie jesteśmy uzależnieni lub używający szkodliwie (szeroka definicja - łatwo podpaść - art. 4 pkt. 30 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii: „używanie substancji psychoaktywnej powodującej szkody somatyczne lub psychiczne, włączającej upośledzenie sądenia lub dysfunkcyjne zachowanie, które może prowadzić do niesprawności albo mieć niepożądane następstwa dla związków z innymi ludźmi). W przypadku orzeczenia przez specjalistę niekorzystnego werdyktu czeka nas gorszy los (dotyczy to posiadania NIEWIELKICH ilości): warunkowe umorzenie na okres próby, udział w programie edukacyjno-profilaktycznym, dozór kuratora...



Reasumując: świetnie, że odmówiłeś składania wyjaśnień – wspomnianie o regularnym użytkowaniu mogłoby zaszkodzić. Twój występ polegający na posiadaniu niewielkich ilości (2 gramów marihuany) na własny użytek kwalifikuje się do umorzenia już w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratora. Na adres e-mail wyślę Ci wniosek, który prześlesz za zwrotnym potwierdzeniem odbioru do prokuratury. Jeżeli prokurator mimo tego prześle akt oskarżenia do sądu, tam trzeba będzie złożyć podobny wniosek.

Na Twoje pierwsze pytanie : kiedy w Polsce skończą się prześladowania palaczy marihuany? Nie jestem w stanie odpowiedzieć kiedy. Mam nadzieję, że wkrótce. To pytanie do tworzących prawo. Możemy ich rozliczyć za niechęć do zmian podczas wyborów, najbliższe do Parlamentu już 25 maja 2014 roku. Każdy głos ma taką samą wagę.

W razie problemów z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii zapraszam na poradę prawną : prawnik@spliff.pl

Igaa Wrzeszczanka



Ciuchy z konopi

W końcu na polskim rynku pojawiła się sensowna oferta ubrań i akcesoriów z konopi

OBDO to oryginalne i wyjątkowe produkty, dzięki którym nie tylko Ty poczujesz się lepiej. Nosząc ich odzież, przynosisz ulgę wszystkiemu co Ciebie otacza. Włókna konopi i lnu,

jakie dają słabej jakości surowce, niepewni kontrahenci, wykorzystywanie ludzi i niszczenie środowiska naturalnego. Zamiast tego oferują Tobie najwyższej jakości produkt ekologiczny, który będzie służył przez długie lata. Warto im zaufać, warto zainwestować w przyszłość i cieszyć się zdrowiem swoim i swoich bliskich.

Firma zrezygnowała z ogromnych zysków, jakie dają słabej jakości surowce, niepewni kontrahenci, wykorzystywanie ludzi i niszczenie środowiska naturalnego.

których używają w produkcji, to najbardziej ekologiczne materiały, jakie dostarcza nam Matka Natura. OBDO opiera się wyłącznie na surowcu europejskim, a odzież szyją uśmiechnięci ludzie, pracujący w manufakturze spełniającej wszystkie unijne standardy. Płótna barwione są najlepszymi, przyjaznymi środowisku barwnikami, dostarczonymi przez certyfikowaną, szwajcarską firmę. Cały proces powstawania odzieży ma miejsce w Europie, co czyni go nieporównywalnym produktem na naszym rynku. Firma zrezygnowała z ogromnych zysków,

W ofercie OBDO (www.obdo.pl) znajdziecie nie tylko klasyczne T-shirty, ale też całą gamę ubrań męskich, damskich i dziecięcych, jak też szereg akcesoriów. W konopie można się u nich wystroić nawet na wesele – konopna koszula, konopna marynarka, konopny krawat... Wkrótce w sprzedaży pojawi się też rewolucyjny produkt dla najmłodszych – wielorazowe pieluszki z konopi.

Ekipa Spliffa daje ciuchom z OBDO złotego Spliffa za jakość ;)



Nie Panikuj! Posmaruj się konopiami!

W konopie siewne zyskują coraz większe grono zwolenników. W kosmetyce, ze względu na wielokierunkowe walory pielęgnacyjno-lecznicze spotykają się z uznaniem nie tylko młodych ludzi, ale również znawców z branży kosmetycznej. Prozdrowotne działanie oleju z nasion konopi siewnej powoduje zmniejszenie dystansu do konopi oraz dialog między skrajnymi światopoglądowo odbiorcami. Stojąc na straży naturalnej, a zarazem skutecznej i bezpiecznej pielęgnacji, nieustannie zachęcam – wybierajmy świadomie kosmetyki na bazie konopi.

W Polsce mamy już kilku dystrybutorów wprowadzających na rynek kosmetyki konopne. Szukając odpowiedniego dla siebie produktu zwracamy szczególną uwagę na recepturę kosmetyku. Opakowanie z symbolem liścia nie gwarantuje skuteczności działania. Dobry kosmetyk konopny to taki, który zawiera olej konopny na początku składu receptury (INCI).

W aptekach, sklepach zielarskich, hempshopach oraz sklepach internetowych możemy znaleźć:

1. **Cannaderm** - kosmetyki pielęgnacyjne wspomagające leczenie wielu chorób skórnych tj. atopowe zapalenie skóry, łuszczyca, trądzik i egzemy różnego pochodzenia. Najpopularniejsze



produkty z wysoką zawartością oleju konopnego to Konopka (50%) do skóry bardzo suchej, popękanej i na AZS, Atopos (27%) na AZS i łuszczyce oraz Aknea (15%) na trądzik. Z szerokiej oferty kosmetyków konopnych linia Cannaderm wyróżnia się naturalnymi recepturami z wysoką zawartością leczniczych ziół.

2. **Extravaganja** - olejki, mleczka i kremy – preparaty do pielęgnacji i mycia ciała. Balsam do ust, którego brakuje w ofercie większości firm produkujących kosmetyki konopne ma dobrą, prostą recepturę – dużo oleju konopnego, wosku pszczelego, masła Shea, masła kakaowego, jak również ekstrakt z ogórka, oczaru wirginijskiego, czy rozmarynu. Pielęgnuje, wygładza i regeneruje usta.

3. **Annabis** - kremy, maści i oleje kosmetyczne. Szeroka oferta produktów wspomagających procesy regeneracyjne, przeciwwzapalne oraz pielęgnację pourazową. Jeden z najbardziej popularnych produktów to Arthrocann – żel konopny z koloidalnym srebrem na stany zapalne mięśni i stawów. Dodatkowo zawiera wyciąg z kasztanowca, ekstrakt z oliwek i duże stężenie gliceryny i kamfory. Działając przeciwwzapalnie i przeciwbólowo pomaga w leczeniu urazów sportowych.

4. **Cutis Help** - maści lecznicze na podrażnienia, AZS i łuszczyce.

Maść konopna kojąco – regenerująca DEFEKT natłuszcza, nawilża i regeneruje skórę z odleżynami, odparzeniami, odmrożeniami i innymi uszkodzeniami naskórka. Zawiera 20% oleju konopnego, witaminę E, chlorofil i pantenol. Zawiera aż 30% oleju z konopi oraz olejki roślinne i wyciągi z ziół, zawiera aż 30% oleju z konopi oraz olejki roślinne i wyciągi z ziół,

5. **Herbamedicus** - maść z konopi Forte – solidny, ziołowy skład kosmetyku i duża zawartość oleju konopnego (30%). 17 ziołowych ekstraktów koi skórę suchą, wrażliwą i podrażnioną. Interesujący i skuteczny produkt, na który warto zwrócić uwagę.

6. **The Body Shop** – Hemp Hand Protector – najlepszy pod względem sensorycznym ochronny krem do rąk zawierający stosunkowo duże ilości Hemp Seed Oil. Dzięki bardzo dobrze skomponowanej recepturze – dużej zawartości gliceryny, lanoliny, pantenolu, allantoiny i innych emolientów doskonale się rozprowadza, działa szybko i skutecznie. Dodatkowym atutem marki jest design – proste, ale efektowne opakowanie.

7. **The Hemp Line** – nawilżające mydła z olejem konopnym i gliceryną. W ofercie kilka rodzajów mydeł z dodatkiem aloesu, mleczka pszczelego, oleju z drzewa neem lub oleju migdałowego.

8. **Virde** – żel konopny na bóle mięśniowe. Wyróżniającą zaletą jest powszechna dostępność i niska cena. Wysoka zawartość oleju, ale brak innych ziołowych komponentów.

Liczę na zaangażowanie polskich firm kosmetycznych, które odczarują negatywny wizerunek konopi i stworzą własne linie kosmetyków bazujących na Cannabis Sativa Seed Oil.

Katarzyna Osypiuk
kosmolog
www.cannaderm.pl



REKLAMA



**GROW
YOUR
OWN!**

growland.net

Czy jedzenie lub picie surowych konopi ma sens?

W Stanach Zjednoczonych da się ostatnio zauważyć modę na spożywanie surowych konopi, na przykład w postaci soku z liści i kwiatów. Pomysł ten propagowany jest przede wszystkim przez kalifornijskiego lekarza, dr. Williama Courtneya. Jak jednak ocenić go z medycznego punktu widzenia?

Kannabinoidy występują w świeżej roślinie przede wszystkim w formie kwasów kannabinoidowych, czyli kwasów THC (w skrócie: THCA), kwasów kannabidiolowych (CBDA) itd. Ponieważ kwas THC nie ma żadnego działania na psychikę, można przyjmować go w dużych ilościach bez obawy o wystąpienie istotnych skutków ubocznych. Poprzez podgrzewanie

właściwości medyczne, które są związane z aktywowaniem receptorów kannabinoidowych, konieczna jest przemiana kwasów THC (THCA) w neutralne THC. Dopiero wtedy THC ma swoje znane działanie, takie jak ulga w bólu, rozluźnienie mięśni, wzrost apetytu, polepszenie nastroju itd.

„Od lat była w bardzo ciężkim stanie, który polepszył się znacznie po tym jak przez kilka tygodni spożywała surowe konopie oraz sok z roślin bogatych w THCA.

produktów na bazie konopi, jak np. podczas palenia, inhalowania poprzez waporyzator, podgrzewania celem produkcji ekstraktu (olej haszyszowy) lub wypieków z konopi, kwasy te przekształcane są w ich neutralną postać. Gdy mowa jest o THC, CBD (kannabidiol), CBG (kannabigerol), CBG itd., chodzi zwykle o te właśnie neutralne postaci posiadające swoje sławne właściwości.

Pomysłowi konsumpcji konopi na surowo dały początek zmiany stanu zdrowia żony Courtneya, Kristen, która cierpi na ciężką przewlekłą chorobę autoimmunologiczną, układowy toczeń rumieniowaty. Od lat była w bardzo ciężkim stanie, który polepszył się znacznie po tym jak przez kilka tygodni spożywała surowe konopie oraz sok z roślin bogatych w THCA. Faktycznie, THCA oraz CBDA charakteryzują się właściwościami przeciwzapalnymi, które mają dobroczynny wpływ na przewlekłe zapalenia i choroby autoimmunologiczne. Wykazano na przykład, że CBDA, podobnie jak aspiryna, hamuje powstawanie pewnego enzymu, cyklooksygenazy-2. Zachęci tym sukcesem państwo Courtney są przekonani, że znaleźli nowe lekarstwo na tego typu przewlekłe zachorowania. Utrzymują, że w trakcie podgrzewania wiele wartościowych składników ulega zniszczeniu. Nie jest to jednakże prawdą. Neutralne THC charakteryzuje się innymi cechami farmakologicznymi niż THCA (kwas THC). U większości pacjentów podgrzana marihuana może zdziałać to samo, co surowa. Jeśli nie więcej.

„Działanie CBDA na komórki rakowe jest jednakże słabsze niż działanie neutralnego, podgrzanego CBD i THC.

Okwasowych postaciach THC i CBD wiadomo, że nie tylko działają przeciwzapalnie, lecz również pomagają przeciw mdłościom i wymiotom. Jak wynika z wyników badań przeprowadzonych na zwierzętach, THCA i CBDA mogą być stosowane wraz z innymi lekami przeciw mdłościom (jak np. Ondansetron czy Metoclopramid). Jeśli chce się jednak wykorzystać znane



o wiele szersze niż działanie CBDA, ponieważ CBD nie tylko działa przeciwzapalnie i zmniejsza mdłości, wpływa na skurcze jelita grubego czy hamuje rozprzestrzenianie się raka piersi, lecz również działa przeciwłękowo, antypsychotycznie, przeciwskurczowo i chroni układ nerwowy. Kirsten Courtney przyjmowała soki z konopi, które są bogate w THCA. Dopiero w ubiegłych latach udało się zidentyfikować i zastosować do celów medycznych



rośliny bogate w CBD. W tym czasie państwo Courtney zaczęli polecać soki z roślin bogatych w CBDA. Ponieważ CBD samo w sobie nie jest psychoaktywne, nasuwa się pytanie, dlaczego nie należy podgrzewać konopi bogatych w CBD, aby w ten sposób osiągnąć pełne spektrum działania CBD. I dlaczego trzeba zadać sobie trud uzyskania soku z roślin bogatych w CBDA? Nawet w Kalifornii mało kto ma do dyspozycji tak dużo roślin, żeby mógł produkować sok w dużych ilościach. Courtney wyjaśnia, że neutralne kannabinoidy nie są tak dobre jak ich formy kwasowe, ponieważ są „syntetyczne”, jako że nie są produkowane przez żywą roślinę. Nie jest to jednak prawdą. Sama roślina również produkuje neutralne kannabinoidy. Kiedy roślina wysycha, naturalnie następuje decarboksylacja, czyli zamiana form kwasowych na neutralne. W Europie środkowej i w Stanach Zjednoczonych ponad 90% kannabinoidów znajdujących się w roślinie ma postać kwasową, niewielka część składa się jednak z form neutralnych. W gorących obszarach Ziemi żywa roślina zawiera jednak często duże stężenie neutralnego THC i CBD.

Jest to powodem, dlaczego jedzenie haszyszu pochodzącego z takich obszarów nawet bez podgrzewania może wywierać skutki na psychikę.



Dr med. Franjo Grotenhermen, współpracownik instytutu Nova w Hürth koło Kolonii oraz przewodniczący stowarzyszenia Cannabis als Medizin (CAM)

REKLAMA



HEMP

.pl



Pełny profesjonalizm od 1999r

SKLEP INTERNETOWY

- Wszystko do profesjonalnej uprawy i nie tylko
- Sprzedaż detaliczna i hurtowa, zaopatrzenie sklepów
- DOSTARCZAMY DO KAŻDEGO MIEJSCA W EUROPIE

GrowShop & HeadShop

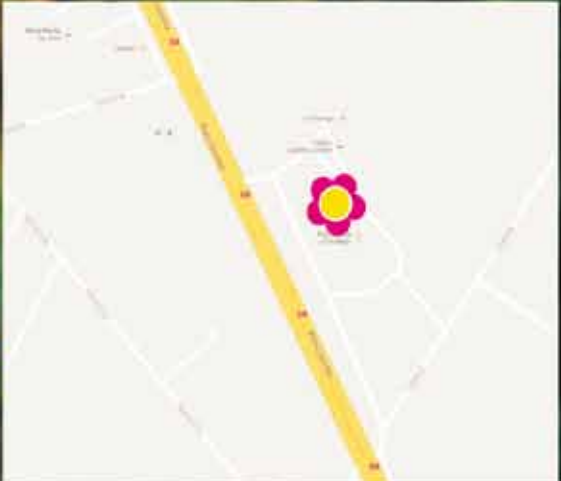
Sklep stacjonarny w Krakowie

ul. Kornela Makuszyńskiego 22A, 31-752 Kraków

mail: krakow@hemp.pl,

tel. +48 12 4132336, +48 503012027,

Sklep otwarty: 7:30 - 18:00



JUŻ OTWARTY NOWY GROWSHOP STACJONARNY w Radomiu

RADOM: 26-660 Wielogóra, ul. Warszawska 98/100

(obok wejścia do restauracji „U Grubego”)

Wygodny, duży parking.

Sklep otwarty: pon-pt. 10:00-18:00

Tel. +48 506-547-060, +48 48 3215845

dojazd do sklepu w Radomiu to:

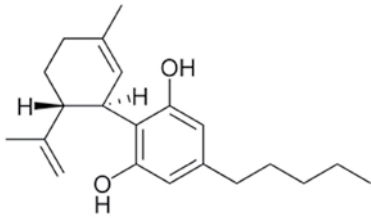
Warszawa: 94km / 70min

Kielce: 83km / 65min

Lublin: 120km / 95min

Łódź: 175km / 110min

Piotrków Trybunalski: 116km / 90min



Działania antyoksydacyjne i neuroprotektoryjne

Badania przeprowadzone pod koniec lat dziewięćdziesiątych wykazały, że CBD może być bardzo silnym antyoksydantem. Antyoksydanty, czyli przeciwutleniacze, są to związki, które mają zdolność wspierania naturalnych mechanizmów obronnych ludzkich komórek. Powszechnie uważa się je za środek zapobiegający nowotworom czy chorobom niedokrwinnym serca. To właśnie działanie przeciwutleniające CBD może być odpowiedzialne za jego właściwości neuroochronne, które zaobserwowano między innymi w badaniach wpływu tej substancji na chorobę Parkinsona. Wyniki takich badań przeprowadzonych na zwierzętach opublikowano w Neurobiology of Disease w 2005 roku, przeprowadzili je naukowcy Lastres-Becker, Molina-Holgado, Ramos, Mechoulam oraz Fernandez-Ruiz. Zaobserwowano, że podawanie CBD może znacząco obniżyć toksyczne działanie dostarczanej zwierzętom 6-hydroksydopaminy. W podsumowaniu badania stwierdzono, że właściwości antyoksydacyjne CBD mogą zapewniać neuroprotekcję przeciwko postępującej degradacji neuronów dopaminergicznych w istocie czarnej i prądkowanej. Obumieranie tych neuronów towarzyszy chorobie Parkinsona.

Kolejne badania opublikowane w 2007 roku w periodyku Biological Psychiatry wykazały, że CBD może odpowiadać za wzmocnienie spójności neuronów oraz aksonów w ludzkich zwojach podstawy mózgu. Takie wyniki skłoniły zespół pod kierownictwem Antonio Waldo Zuari do przeprowadzenia prób przedklinicznych z udziałem pacjentów cierpiących na chorobę Parkinsona, u których zaobserwowano symptomy psychiatryczne. Obserwowano sześciu pacjentów, którzy przez co najmniej trzy miesiące przejawiali objawy psychozy. Przez cztery tygodnie podawano im różne dawki CBD, począwszy od 150mg dziennie przyjmowanych doustnie, jednocześnie kontynuowano ich dotychczasową terapię. Objawy psychiatryczne znacznie malały wraz z kolejnymi dniami terapii z wykorzystaniem kannabidiolu. Te wstępne dane sugerują, że CBD może mieć znaczące i korzystne działanie w chorobie Parkinsona.

Antyoksydacyjny potencjał CBD może wskazywać na przydatność tej substancji w terapii również innej choroby demencyjnej – choroby Alzheimer. W skutek tego schorzenia dochodzi do zaniku kory mózgowej. Wykazano, że CBD hamuje hiperfosforylację białka tau, która jest charakterystycznym skutkiem choroby Alzheimer. Wyniki badań przeprowadzonych na myszach przez zespół naukowców pod przewodnictwem naukowców Esposito oraz Scuderi, które opublikowano w 2007 roku na łamach British Journal of Pharmacology wskazują, że CBD może mieć znaczący wpływ na hamowanie indukowanej neurodegeneracji i dzięki temu może zapobiegać rozwojowi choroby Alzheimer.

Kolejne badania Nonpsychoactive cannabidiol prevents prion accumulation and protects neurons against prion toxicity opublikowane w 2007 roku na łamach The Journal of Neuroscience zasugerowały, że CBD może chronić neurony przed degeneracyjnym wpływem czynników związanych z infekcjami prionowymi. Choroby prionowe, czyli zakaźne encefalopatie gąbczaste, są to choroby układu nerwowego zwierząt spowodowane nagromadzeniem szkodliwych białek prionowych. Wiele wskazuje na to, że CBD może chronić także przed nimi.

Działanie przeciwzapalne

W 2000 roku przeprowadzono badania nad CBD jako czynnikiem terapeutycznym w indukowanym kolagenem zapaleniu stawów. Tego rodzaju schorzenia są najczęściej objawami Artretyzmu lub reumatoidalnego zapalenia stawów. Badania opublikowane w Proceedings of the National Academy of Sciences USA polegały na immunizacji myszy przy wykorzystaniu kolagenu typu II. CBD, które podawano myszom doustnie oraz dootrzewnowo zahamowało rozwój sztucznie wywołanego zapalenia stawów. Obserwowane efekty zmieniały się w zależności od podawanej dawki. Ustalono, że najbardziej optymalne w leczeniu zapalenia stawów są dawki 5 mg/kg masy ciała w przypadku CBD podawanego dootrzewnowo oraz 25 mg/kg przy podaniu doustnym. Ponadto zaobserwowano również, że CBD wpłynęło na ograniczenie ilości TNF-α oraz komórek T w badanych komórkach maziowych z stawów objętych zapaleniem. Dane z badań wykazują, że CBD posiada działanie przeciwzapalne i przeciwartretyczne.

Inne badania The non-psychoactive cannabis constituent cannabidiol is an orally effective therapeutic agent in rat chronic inflammatory and neuropathic pain, które ukazały się w 2007 roku w European Journal of Pharmacology wskazują na przydatność CBD w leczeniu przewlekłych zapaleń oraz związanych z nimi bólów neuropatycznych. Związek aktywny z marihuany wykazał również zbawienne działanie przy terapii zapalenia nerwu kulszowego.

Efekty tłumiące komórkową odpowiedź immunologiczną oraz produkcję mediatorów prozapalnych wskazują, że CBD może być przydatne w wielu chorobach zapalnych.

Wpływ na niedokrwienie

Badania dowodzące przeciwzapalnych oraz antyoksydacyjnych właściwości CBD były impulsem do sprawdzenia możliwości działania tej substancji w zapobieganiu szkodom spowodowanym przez niedokrwienie mózgu. CBD w dawkach 1,25-20 mg/kg masy ciała podawano swobodnie poruszającym się myszokoczkom w pięć minut po dziesięciominutowym ucisku ich tętnic. EEG wykonane w siedem dni po próbach nie wykazało skutków niedokrwienia spowodowanego uciskiem. Wyniki różniły się w zależności od



Ryzyko zawału mięśnia sercowego było niższe o 66% niż w przypadku zwierząt, którym nie podano CBD.

podanej zwierzęciu dawki kannabidiolu. Ustalono, że najlepsze rezultaty w ograniczaniu uszkodzeń spowodowanych niedokrwieniem mózgu przynosi zastosowanie CBD w dawce 5 mg/kg. Badania histopatologiczne udowodniły, że aktywny związek marihuany przyczynił się do zachowania nienaruszonych neuronów CA1 w mózgach myszokoczków. Dokładne wyniki tych obserwacji opublikowano na łamach Neuroscience Letters w 2003 roku. W rok później na stronach magazynu Neuroreport światło dzienne ujrzały wyniki z prób przeprowadzonych przez zespół badaczy w składzie: Mishima K., Hayakawa K., Abe K., Ikeda T., Egashira N., Iwasaki K., Fujiwara M. W tych badaniach u myszy zwężono przepływ w tętnicy mózgowej. Zastosowane CBD również i w tych badaniach wykazało wyraźne tendencje neuroprotektoryjne.

Kolejne przełomowe badania dotyczyły chorób niedokrwiniowych serca. Wyniki prób przeprowadzonych na szczurach przedstawiono w 2007 roku w American Journal of Physiology – Heart and Circulatory Physiology. U zwierząt na 30 minut ograniczono przepływ krwi w lewej tętnicy wieńcowej, a następnie przez 7 kolejnych dni części z nich podawano CBD w dawce 5 mg/kg. Badania echokardiograficzne wykazały, że u zwierząt, którym podawano CBD zachowana została odpowiednia frakcja serca. Ryzyko zawału mięśnia sercowego było niższe o 66% niż w przypadku zwierząt, którym nie podano CBD. Badania zasugerowały, że CBD może mieć silne właściwości kardioprotektoryjne.

CBD a cukrzyca

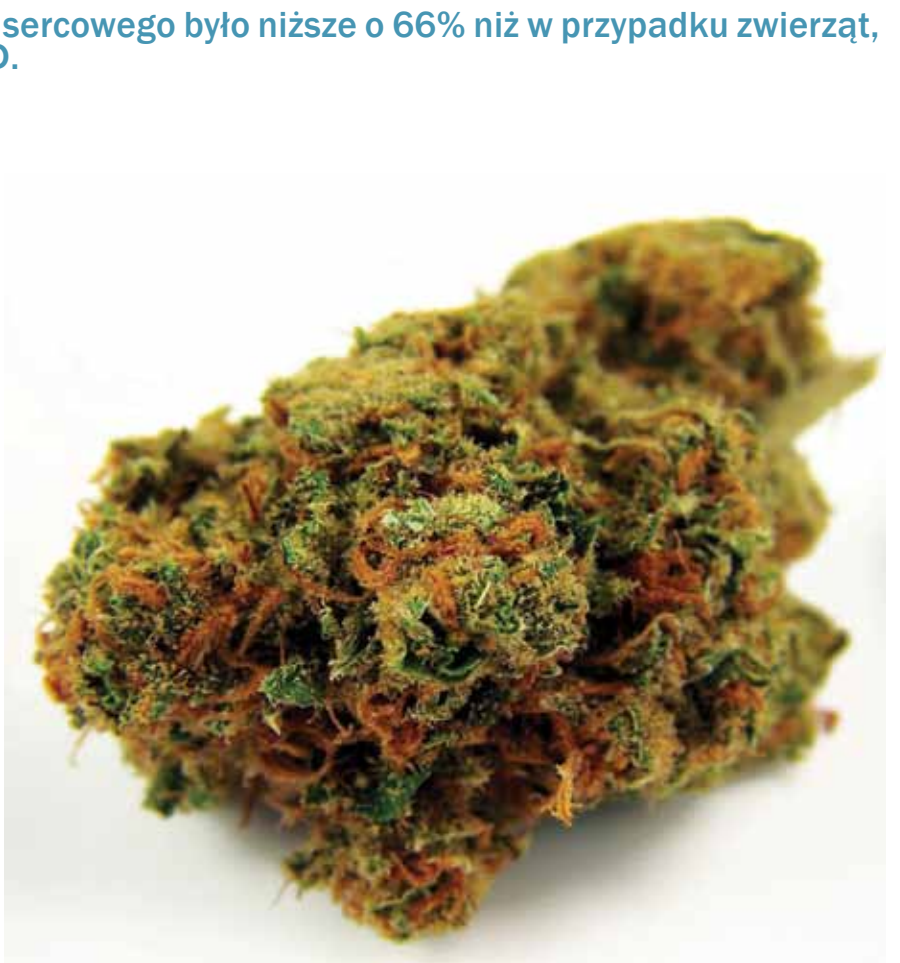
Efekty wywoływane przez CBD takie jak jego silne działanie przeciwzapalne, redukcja wytwarzania cytokin (IFN-γ i TNF-α), czy hamowanie proliferacji komórek T dały początki badaniom wykorzystania tej substancji w leczeniu innych chorób autoimmunologicznych.

Jedną z takich chorób jest cukrzyca typu 1, podczas której ataki autoimmunologiczne doprowadzają do niszczenia komórek trzustkowych odpowiedzialnych za wytwarzanie insuliny. Naukowcy pod przewodnictwem prof. Raphaella Mechoulam w 2007 roku prowadzili badania na najczęściej wykorzystywanym modelu cukrzycy – myszach NOD, u których spontanicznie rozwija się autoimmunologiczna postać cukrzycy przypominająca ludzką cukrzycę typu 1. Okazało się, że CBD wpłynęło na ograniczenie występowania cukrzycy u myszy. Choroba ujawniła się u 86% myszy, którym nie podawano CBD i zaledwie u 30% myszy, którym podawano aktywny związek z marihuany. Ponadto terapia z wykorzystaniem kannabidiolu wpłynęła na ograniczenie występowania w osoczu prozapalnych cytokin IFN-γ i TNF-α.

We wcześniejszym badaniu: Cannabidiol lowers incidence of diabetes in non-obese diabetic mice z 2006 roku również zaobserwowano silne przeciwzapalne właściwości CBD.

Następne doświadczenia prowadzone przez ten sam zespół naukowców pod przewodnictwem profesora Weiss'a, którego wyniki opublikowano w 2008 roku na łamach Neuropharmacology również wykazały przydatność zastosowania CBD w terapii cukrzycy. Tym razem obserwacji poddano młode, 11-14 tygodniowe samice myszy NOD, u których występowała ukryta cukrzyca lub pojawiały się już jej pierwsze objawy. Okazało się, że CBD może łagodzić symptomy cukrzycy typu 1. Ponadto u gryzoni leczonych kannabidiolem poziom cytokin prozapalnych IL-12 wytwarzanych przez splenocyty był znacznie zmniejszony, przy czym jednocześnie zaobserwowano znacznie podwyższony poziom przeciwzapalnego czynnika IL-10. Powyższe badania wyraźnie sugerują, że CBD może być wykorzystywane w leczeniu cukrzycy typu 1.

Dodatkowo kannabidiol okazuje się doskonałym lekiem na



liczne powikłania związane z występowaniem cukrzycy. Większość z tych powikłań to patofizjologiczne zmiany w układzie naczyniowym. Mikronaczyniowe powikłania powodują najczęściej retinopatię oraz nefropatię, są też źródłem miażdżycy większych naczyń organizmu. Badania nad wpływem kannabidiolu na takie powikłania prowadzono na szczurach, u których wywoływano cukrzycę. Wykazano, że CBD zapobiega obumieraniu komórek siatkówki i wpływa na przepuszczalność jej naczyń. Dodatkowo CBD zmniejszyło towarzyszący cukrzycy stres oksydacyjny oraz spowodowało zmniejszenie stężenia TNF-α. Wyniki tych badań prowadzonych pod przewodnictwem El-Remessy AB oraz Al-Shabrawey M. ukazały się w 2006 roku na stronach American Journal of Pathology.

Inne badania wykazały, że kannabidiol pozytywnie wpływa na obniżanie poziomu glukozy w organizmie, a w efekcie również na liczne inne powikłania związane z cukrzycą i rozwojem miażdżycy. Wyniki badań pod tytułem: Cannabidiol attenuates high glucose-induced endothelial cell inflammatory response and barrier disruption opublikowano w 2007 roku w periodyku American Journal of Physiology – Heart and Circulatory Physiology.

W kolejnych numerach Spliffa do przeczytania ostatnia – czwarta część artykułu, a w niej między innymi przegląd badań nad przeciwwymiotnym działaniem CBD oraz wykorzystaniem tego kannabinoidu w terapii nowotworów.

Rafał Squart Grudziński

REKLAMA

10 Lat doświadczenia w branży

PLANTATOR.COM.PL

Urządzenia Pomiarowe
Najlepsze Boosty
Ukorzenia

1518455
724 923 759

GrowShop oferuje:

Oświetlenie
Wentylacja
Nawozy
Podłoża

Konopie lekarstwem na raka?

Kannabinoidy zawarte w konopiach posiadają szereg właściwości o działaniu przeciwnowotworowym. Nie tylko potrafią prowokować niektóre typy komórek rakowych do samounicestwienia, ale także mogą przynieść ulgę w znoszeniu skutków ubocznych chemioterapii. Choć nie można nazwać ich – jedynym skutecznym medykamentem, to nie można im również odmówić wielu zasług na rzecz walki z rakiem.

Wszyscy szukają cudownego i uniwersalnego leku na raka. Pomimo, iż na całym świecie przeprowadza się coraz więcej badań pod tym kątem, do tej pory nie udało się go odkryć. Przyczyną tego stanu rzeczy jest ogromne zróżnicowanie chorób nowotworowych. Rak to bardzo szerokie pojęcie, stosowane w przypadku tych wszystkich chorób, w których nieprawidłowe komórki dzielą się bez kontroli i są w stanie zaatakować inne tkanki – powodując przerzuty. Z racji faktu, iż istnieje ponad setka różnych odmian raka i komórek nowotworowych, trudno spodziewać się wynalezienia jednego cudownego środka leczniczego na wszystkie z nich.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że konopie mogą pomóc ludzkości w walce z rakiem, ponieważ potoczna opinia na ten temat jest zgoła odmienna. Konopie zazwyczaj utożsamia się jako przyczynę choroby, a nie medykament. Badania z 2006 roku, przeprowadzone przez doktora Donalda Tashkina – pulmonologa studiującego medyczną marihuanę od 30 lat – dowodzą jednak, że marihuana nie tylko nie zwiększa ryzyka zachorowania na raka, ale może je wręcz zmniejszać. To największe kontrolowane badanie kliniczne, w którym przebadano ponad 2200 pacjentów, wykazało, że nawet regularne i intensywne palenie marihuany, nie ma wpływu na rozwój komórek rakowych w płucach. Co więcej, Doktor Tashkin odkrył również, że marihuana posiada wręcz swego rodzaju działanie ochronne. Naukowiec podkreśla jednak, że tyczy się to samej trawki – palonej bez domieszki tytoniu. Okazuje się bowiem, że w badaniu tym palacze papierosów wykazali znaczący wzrost ryzyka nowotworu. Doświadczenie to wykazało, że osoba paląca więcej niż 2 paczki papierosów dziennie ma zwiększone ryzyko zachorowania na raka płuc o 2000%, a ci palący od 1-2 paczek zwiększają to ryzyko o 800%.

Inne niezwykle istotne badanie zostało przeprowadzone przez doktora Karla T. Kelseya z Brown University. Jego wyniki zostały opublikowane w roku 2009 przez Agencję Reutera. Celem doświadczenia było sprawdzenie czy palenie konopi może powodować raka głowy i szyi. Przez cztery lata przebadano grupę 434 pacjentów z nowotworami obejmującymi guzy jamy ustnej, języka, nosa, zatok, gardła i węzłów chłonnych oraz 547 osób bez nowotworów. Naukowcy wzięli pod uwagę wiele zmiennych, takich jak



palenie tytoniu i marihuany czy picie alkoholu. Okazało się, że palenie konopi co najmniej raz na dwa tygodnie zmniejsza ryzyko zachorowania na raka głowy i szyi o 50%, a długoterminowe stosowanie wpływa pozytywnie aż na 62% badanych.

Błędne jest więc przeświadczenie, że konopie mogą przyczyniać się do powstawania raka. Najnowsza medycyna dysponuje wręcz dowodami potwierdzającymi, że THC może nie tylko wspomagać zmniejszanie guzów i to na wiele różnych sposobów, ale także przynosić ulgę w leczeniu uzupełniającym jakim są chemo- i radioterapia. Te formy walki z nowotworami obfitują w ogromną ilość nieprzyjemnych skutków ubocznych. Najbardziej dotkliwymi potrafią być nudności, wymioty, znaczne

Okazało się, że palenie konopi co najmniej raz na dwa tygodnie, zmniejsza ryzyko zachorowania na raka głowy i szyi o 50%, a długoterminowe stosowanie wpływa pozytywnie aż na 62% badanych.

obniżenie nastroju, ból i jadłowstręt. Z tymi wszystkimi problemami świetnie potrafi zmierzyć się THC.

W wielu badaniach na zwierzętach wykazano wcześniej, że kannabinoidy mają działanie stymulujące apetyt i zwiększające ilość przyjmowanych pokarmów. W badaniu zatytułowanym „Endokannabinoidy: żywienie i karmienie z naszego punktu widzenia” z 2006 roku, udowodniono, że endogenny kannabinoidowy anandamid silnie zwiększa apetyt u myszy. THC nie działa tak dobrze jedynie na laboratoryjnych pacjentów. Okazuje się, że również pozytywnie wpływa też na nas. W 2007 roku opublikowano wyniki badań, które miały na celu porównanie efektów palenia ekstraktu z konopi, a czystym THC oraz ich



wpływu na apetyt i jakość życia u pacjentów z anoreksją i kacheksją związaną z rakiem. Osoby w zaawansowanym stadium choroby otrzymywały 2,5 mg ekstraktu thc z 1 mg kannabinolu albo czyste THC w dawce 2,5 mg. Lek podawano doustnie dwa razy dziennie przez 6 tygodni. Naukowcy pobierali miary: wzrostu i spadku apetytu, nastroju i nudności. Zwiększenie apetytu odnotowano u 73% pacjentów otrzymujących ekstrakt oraz u 58% przyjmujących czyste THC.

Konopie świetnie radzą sobie z większością skutków ubocznych chemioterapii, niwelując nudności i ograniczając wymioty, łagodząc ból dzięki swoim właściwościom przeciwzapalnym. Niezwykle ważnym aspektem jest również poprawa nastroju i samopoczucia u chorego, które jest silnie obniżone zwłaszcza w trakcie przyjmowania „chemii”. Jednak to nie jedyne narzędzia do walki z rakiem, jakie mają w swoim zanadrzu konopie. Prawdziwie działa wytaczają one jednak dopiero w kwestii bezpośredniego wpływu na zmniejszanie guzów.

Istnieje kilka mechanizmów, poprzez które kannabinoidy zabijają komórki nowotworowe. Zaliczamy do nich następujące działania:

1. Antyangiogenne – hamują tworzenie się nowych naczyń krwionośnych, które są niezbędne do rozwoju guza.
2. Antymitogeniczne – wpływają na

zahamowanie podziału komórek.

3. Apoptotyczne – wspierają proces programowanej śmierci komórek nowotworowych (PCD) – innymi słowy skłaniają komórki do „popełnienia samobójstwa”, nie niszcząc przy tym zdrowych komórek.
4. Antyproliferacyjne – zapobiega reprodukcji komórek nowotworowych, co jest ich cechą charakterystyczną. Ogranicza ich rozrastanie się i namnażanie.
5. Antymetastatyczne – zapobiega rozprzestrzenianiu się raka do innych narządów – blokuje zdolność rozprzestrzeniania komórek nowotworowych do odległych tkanek.

Mimo, iż konopie nie usurpują sobie prawa do bycia lekiem na raka, badania naukowe dowodzą, że w wielu przypadkach mogą one okazać się bardzo skuteczne. W publikacji zatytułowanej „Kannabinoidy: Potencjalne lekarstwo na raka” z 2003 roku, profesor biochemii i biologii molekularnej – Manuel Guzman z Uniwersytetu w Madrycie – wyjaśnia, że kannabinoidy działają na trzy ważne aspekty choroby nowotworowej. Nie tylko łagodzą one objawy chemioterapii poprzez zapobieganie nudnościom, wymiotom oraz poprawiając apetyt. Potrafią one także hamować wzrost komórek nowotworowych – zmniejszając guzy i ich przeżutę. Ponadto kannabinoidy są zazwyczaj dobrze tolerowane i nie powodują efektów toksycznych czy ubocznych.

Badanie kierowane przez „National Toxicology Program” z 1996 roku, które przeprowadzono na zwierzętach laboratoryjnych, dowodzi że kannabinoidy mogą mieć działanie ochronne w stosunku do rozwoju pewnych typów nowotworów. W tym dwuletnim doświadczeniu grupie myszy i szczurów podawano różne dawki THC poprzez zgłębnik. Zależnie od dawki, zaobserwowano malejącą częstotliwość występowania guzów gruczolaka wątroby i raka wątroby (HCC). Zmniejszył się również stopień występowania łagodnych nowotworów, takich jak polipy i gruczolaki w innych narządach, między innymi: w gruczole

sutkowym, macicy, przysadce mózgowej, jądrach i trzustce. W doświadczeniu zatytułowanym: „Kannabinoidy a rak: za i przeciw strategii antynowotworowej” z 2006 roku wykazano, że delta-9-THC wpływa na hamowanie wzrostu komórek raka gruczolowego płuca Lewisa w warunkach in vitro i in vivo.

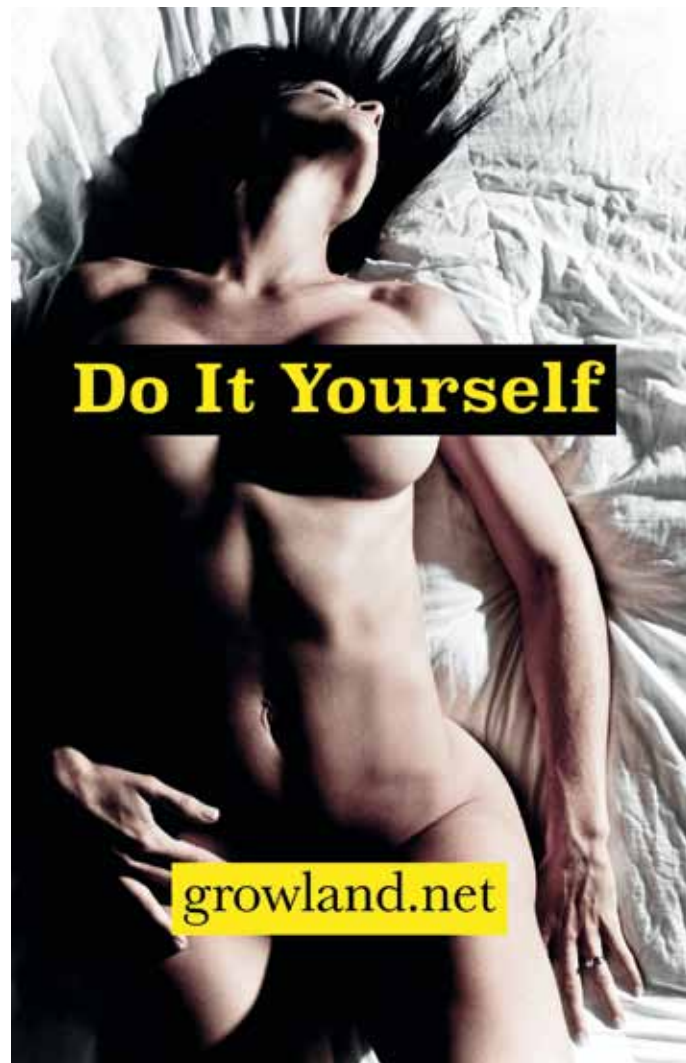
W innym badaniu naukowcy wykazali, że kannabinoidy wywierają również wpływ na mysz model raka okrężnicy. W tym układzie eksperymentalnym konopie pozwoliły zmniejszyć przednowotworowe i nowotworowe zmiany chorobowe w obrębie jelita grubego myszy (2008). Doktor Guzman oraz współpracująca z nim grupa naukowców odkryli, że kannabinoidy hamują wzrost nowotworu u zwierząt laboratoryjnych poprzez modulowanie głównej ścieżki sygnalizacji komórkowej. Osiągnęli niebywałe wyniki w doświadczeniu, w którym wstrzykiwali THC w nieuleczalne nowotwory mózgu u szczurów i myszy laboratoryjnych.

Niezwykle istotne są również badania prowadzone nad rakiem piersi u myszy z 2005 roku, w którym to naukowcom udało się osiągnąć niewiarygodne rezultaty zmniejszenia wzrostu guza o 60% przez działanie THC. Przebadane próbki guza wykazały, że kannabinoidy miały wpływ przeciwwangiogeny i antyproliferacyjny.

Choć jeszcze trudno nazwać konopie lekarstwem na raka, nie można im również odmówić pozytywnego wpływu w walce ludzkości z problemem nowotworowym. Każdy rak jest inny, jest ich niezliczona ilość odmian i typów. Nie sposób znaleźć jeden złoty środek na wszystkie z nich. Najważniejsze jest to, że naukowcy wciąż przeprowadzają badania i ciężko pracują, by znaleźć remedium dla nas wszystkich. Może i konopie nie okażą się jedynym uniwersalnym lekiem, ale jeśli będą w stanie pomóc choć części chorym, to i tak będzie to wielki sukces dla ludzkości.

Rafał Squart Grudziński

REKLAMA



Biologiczne środki ochrony roślin

Oprócz tradycyjnych problemów takich jak niedobór substancji odżywczych i atak szkodników, znalazłem również coś interesującego o kulturach mieszanych i opryskach naturalnych. Oczywiście mowa będzie tylko o środkach ekologicznych i przyjaznych naturze, bo na środki chemiczne nie ma miejsca w uprawie konopi. Należy również pamiętać, że mając do czynienia z produktem czysto naturalnym trzeba liczyć się z pewnymi stratami.

Roślina rozwija się zdrowo wtedy, gdy wszystkie jej potrzeby są spełnione, a zatem niczego jej nie brakuje. Jakiegolwiek braki są dowodem pewnych niedoborów, takich jak niedobór substancji odżywczych czy atak grzybów lub szkodników, które trzeba zwalczyć ukierunkowanymi na cel metodami, aby roślina wróciła do zdrowia. W przypadku uprawy outdoor trudniej jest mieć wszystko pod kontrolą, z drugiej strony to natura sama wykonuje większą część pracy. W uprawie indoor spotyka się więcej trudności, za to stosując sensowne środki zapobiegawcze można niemalże wyeliminować szkody.

Klimat

Wielu problemów pojawiających się przy okazji uprawy indoor można uniknąć poprzez stworzenie stosownego klimatu (temperatura, wilgotność powietrza, ruchy powietrza). W temperaturze wyższej niż 30 stopni i przy zbyt niskiej wilgotności powietrza końcówki liści wysychają. Zbyt niskie temperatury mogą zaszkodzić korzeniom i czubkom pędów, a mróz może wręcz doprowadzić do ich obumarcia. Zbyt wysoka wilgotność powietrza oznacza natomiast niebezpieczeństwo pojawienia się pleśni. W pobliżu lampy mogą wystąpić poparzenia spowodowane kroplami wody (zasada lupy), powinnicie zatem zwrócić uwagę na dostateczny odstęp, żeby kropłe nie lądowały na liściach. Rośliny dobrze znoszą chwilowe zmiany klimatu. Problemów można również uniknąć poprzez dostateczne wietrzenie i instalację termostatu. Dodatkowo można (ale nie trzeba) zastosować higrostat, regulator wilgotności. Za przemieszczanie powietrza w pomieszczeniu odpowiedzialny jest wentylator, który jak najbardziej może być skierowany w stronę rośliny, czym sprawi, że będzie ona silna i bardziej kompaktowa. Należy unikać ciągłego owiewania jednego i tego samego miejsca, ponieważ może dojść do „poparzenia wiatrem”. Najlepiej jest zastosować wentylator z możliwością regulacji wysokości.

Zaopatrzenie

Zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz mogą pojawić się problemy z zaopatrzeniem w substancje odżywcze, zarówno przez wodę jak i przez podłoże. Ostatnie często mają charakterystyczne objawy:

Podstawowe substancje odżywcze

AZOT (N) – powolny wzrost i równomierne żółknięcie całego liścia, które następuje od dołu do góry rośliny. Czerwone pędy i łodygi liści, małe liście. Obumieranie czubków liści i miejscowa martwica.

FOSFOR (P) – bardzo powolny i niewielki wzrost. Małe i ciemnozielone liście z czerwonymi żyłkami od spodu liścia. Powolne żółknięcie rośliny od dołu. Małe kwiaty. Czasami niebiesko-czerwono-zielone a nawet fioletowe zabarwienia.

Makroelementy:

POTAS (K) – liście obumierają od zewnętrznej strony. Czasem pojawiają się żółte kropki na liściach. Czerwone łodygi i łodygi liści. Niewielka sztywność. Wapń (Ca) – należy sprawdzić wartość pH i w razie potrzeby dodać wapnia.

MAGNEZ (Mg) – czubki liści obumierają. Na liściach pojawiają się zielone żyłki, liście zaczynają się zwijać. Czubki rośliny są niemalże białe. Niedobór ten występuje często przy uprawie bez użycia ziemi.

ŻELAZO (Fe) – niedobór jest przede wszystkim zauważalny na czubkach rośliny. Widać objawy chlorozy z zielonymi żyłkami. Występuje przede wszystkim na ziemi wapiennej (zależne od pH).

Mikroelementy

MIEDŹ (Cu), Mangan (Mn), Nikiel (Ni), Cynk (Zn) – niedobór występuje najczęściej przy uprawie bez użycia ziemi. Zaburzony wzrost, niewielka vitalność, podatność na choroby.

Zapobiegawczo można zmieszać z substratem różne substancje, takie jak guano, mączka rogowa, siarczan magnezu czy mączka bazaltowa. Nie należy jednak przesadzać z nawożeniem, w przeciwnym razie sole odżywcze wyciągają wodę z rośliny i wysuszają ją od wewnątrz. Wraz z powolnym wzrostem obumierają czubki liści, zaś liście się zwijają. Na korzeniach mogą odkładać się trujące substancje. W takim przypadku należy natychmiast zaprzestać nawożenia do momentu, gdy roślina przetworzy wszystkie dostarczone sole odżywcze. W ciężkich przypadkach można przepłukać doniczkę (np. pod prysznicem) czystą wodą.

W ciężkich przypadkach można przepłukać doniczkę (np. pod prysznicem) czystą wodą.

Jeśli malarstwa mimo starannej opieki nie chcą rosnąć należycie, należy skontrolować wartość pH. Papierki do mierzenia wartości pH są dostępne w aptekach, drogeriach lub sklepach zoologicznych. Bardziej dokładne są droższe pH-metry. Wartość pH sięga od 0 (kwaśna) poprzez 7 (neutralna) aż do 14 (zasadowa). Najlepsza dla roślin jest wartość między 6,2 a 6,6, w przeciwnym razie roślina obumiera mimo dostarczania wystarczającej ilości substancji odżywczych.

Również klimat podłoża odgrywa istotną rolę. Utrzymująca się wilgotność prowadzi do obumierania korzeni, susza sprawia, że wysychają również delikatne włoski znajdujące się na korzeniach. Szczególnie niebezpieczne jest, gdy rośliny przez dłuższy czas stoja w suchej ziemi. Jeśli potem zbyt mocno podlejemy, osłabione korzenie gniją jeszcze szybciej. W takim przypadku należy najpierw delikatnie podlewać. Dla optymalnego wzrostu korzeni ważne jest dobre wietrzenie i przenikalność wody jak również wysoka zdolność magazynowania wody i substancji odżywczych przez podłoże.

Szkodniki

Choroby mogą być wywoływane również przez szkodniki, takie jak chwasty, insekty, gryzonie i dzikie zwierzęta czy grzyby, rzadziej natomiast przez guzy, bakterie i wirusy. Z pomocą mogą przyjść wtedy biologiczne środki ochrony roślin i owady pomocnicze. W naturze istnieje równowaga między szkodnikami i ich wrogami. Być może nie zawsze da się uniknąć niewielkiego ataku szkodników, jednak ataki na większą skalę są raczej mało spotykane. Mimo wszystko gryzonie i dzikie zwierzęta mogą zdeptać lub nadgryźć młode rośliny i pędy (raczej nie tykają się kwitnących pędów), zaś ptaki mogą wydziobać dopiero co zasadzone nasiona. Jest to jedno z tych niebezpieczeństw, z którymi raczej nie mamy do czynienia w domu. Chwasty po prostu należy wyrwać. Poniżej przedstawię kilka szkodników, które szczególnie dobrze czują się wewnątrz pomieszczeń. Tam zadomawiają się przede wszystkim na osłabionych roślinach. Owady przyciągane są również przez wysoką zawartość azotu.

Insekty

Zielone, czarne lub szare, od długich aż po owalne – takie formy przysiadają mszyce żyjące zwykle na dolnej stronie liścia lub na czubkach pędów. Żywią się sokiem rośliny i wydzielają śluz, który pokrywa liście klejącą warstwą. Tam pojawiają się często grzyby rzędu Capnodiales wydzielające truczyny, które wpływają niekorzystnie na wzrost liści i kwiatów, co może prowadzić nawet do obumarcia liści.

Zwalczanie i zapobieganie: umycie wodą, oprysk pokrzywą lub delikatnym roztworem z mydła. Pomoc mogą również złotookowate, biedronki i gąsieniczniki. Klejący śluz można łatwo zmyć wodą.

Ziemiórki osiągają długość do 4 mm i potrafią latać. Ich 6-8mm długie szklisto-białe larwy szybko rozmnażają się w mokrej ziemi. Ziemiórki nie wyrządzają żadnych bezpośrednich szkód, lecz przyklejają się do kwiatów, co nie wygląda szczególnie ładnie. Larwy mogą podgryzać korzenie.

Zwalczanie i zapobieganie: Przyciągają je żółte lepy. Zamiast nich można zastosować żółtą miseczkę napełnioną wodą i paroma kroplami płynu do mycia naczyń. Gdy mamy do czynienia z większą ilością ziemiórek, mogą nam nicieć.

Przedziorki mają ok. 0,5 mm długości, są żółtawozielone, pomarańczowe albo czerwono-brązowe. Żyją na dolnej stronie liścia, gdzie składają swoje jaja. Ponieważ trudno je zauważyć, możemy rozpoznać je po biało-żółtych kropkach pojawiających się na dolnej stronie liścia oraz ich pajęczyne. Pojawiają się przy wysokich temperaturach oraz w czasie suszy.

Zwalczanie i zapobieganie: owinięcie podlanej najpierw rośliny w plastikowo powstanie mikroklimatu, który roślina może wytrzymać przez kilka dni, który jednak jest zabójczy dla przedziorków. Opryskiwanie takimi środkami jak sole potasu czy naturalne kwasy tłuszczowe.

Do czerwców należą nieruchome tarczniokowate oraz wełnowcowate. Podczas gdy samiczki wydzielają lakier, воск albo jedwab, tworząc tym samym ochronny pancerz, pod którym dojrzewają jaja, samce są podobnymi do much owadami o długości 1-2 mm. Swoją trąbą wkraczają się głęboko w tkanki i wysysają sok z rośliny. Równocześnie wydzielają jad, który opóźnia kwitnienie i prowadzi do opadania liści. Podobnie do mszyc, również czerwce wydzielają lepłą wydzielinę.

Zwalczanie i zapobieganie: Starsze zwierzęta należy zebrać z rośliny, zaś roślinę natrzeć olejem rzepakowym. Równie często mamy do czynienia z wciornastkami. Są to ok. 1 mm podłużne, żółtawe lub brunatne owady, które szybko się poruszają i dlatego rzadko można je zobaczyć. Ich obecność na roślinie można rozpoznać po jasnych polyskujących od śluzu plamach na wierzchniej stronie liścia, szczególnie dobrze widocznych pod światło, oraz po czarnych kropkach (odchody) od spodu liścia. Najchętniej zasiedlają dolne części rośliny, ponieważ źle znoszą klimat wokół kwiatów. Często są przenoszone przez sadzonki.

Zwalczanie i zapobieganie: Wystawić niebieskie lepy i unikać ciepłego suchego powietrza. W tym celu częściej spryskiwać rośliny. Rzadsze ale nie mniej niebezpieczne są opuchlaki. Te czarne, aktywne w nocy chrabąszcze osiągają wielkość do 10 mm i z przyjemnością pożerają liście i pędy. Ich obecność można rozpoznać po charakterystycznych półokrągłych „wygryzieniach”. Ponieważ szybko się rozmnażają i mają zadziwiający apetyt, młoda uprawa narażona jest z ich strony na nie lada niebezpieczeństwo, a straty w zbiorach

mogą być wielkie. Na dodatek ich larwy podgryzają korzenie. Zwalczanie i zapobieganie: Można położyć deskę, pod którą opuchlaki zbierają się w ciągu dnia. Nicieć w rodziny Heterorhabditis megidis żywią się larwami opuchlaków.

Grzyby

Grzyby osiedlają się przede wszystkim na uszkodzonych roślinach, a przy tym lubią wilgoć, dlatego szczególnie narażone są grube kwiaty pod koniec okresu kwitnienia. Należy więc przeprowadzać regularne kontrole.

Szczególnie często występują pleśnie, takie jak grzybica liści czy szara pleśń – zwłaszcza przy przedawkowaniu azotu. Najlepszą terapią jest wyrównanie poziomu azotu jak również usunięcie suchych, zwieźniętych i spleśniałych liści. Grzyby z rzędu Capnodiales zagnieżdżają się przede wszystkim na spadzi. Wystarczy przecierać liście wilgotną ściereczką i skoncentrować się na usunięciu szkodników.

W przypadku uprawy indoor rzadko pojawiają się grzyby kapeluszowe, które pozbywają glebę i tym samym również roślinę ważnych substancji odżywczych. Najczęściej wystarczy wyrwać – zaś pojedyncze egzemplarze można pozostawić jako dekorację ;-)

Środki ochrony roślin

Znając już najważniejsze szkodniki pozwolę sobie przedstawić niektóre środki ochrony roślin. Będą to po części (biologiczne) insektycydy, które należy stosować jedynie w ostateczności. Również tutaj obowiązuje zasada: lepiej zapobiegać niż leczyć. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed rozpoczęciem zbiorów nie należy stosować żadnych agresywnych środków ochrony roślin. Tradycyjne środki mogą być rozpylane lub podawane roślinie razem z substancjami odżywczymi. Pierwsze powlekają insekty powłoką i w rezultacie doprowadzają do ich sklejenia lub zatrucia. Drugie odstraszają szkodniki poprzez zmianę smaku i aromatu rośliny.

Pyretroidy produkowane są z kwiatów chryzantemy, po części również syntetycznie. Ich działanie polega na uniemożliwieniu przekazywania impulsów nerwowych, mają jednak również istotny wpływ na człowieka. Lepiej jest umyć roślinę mieszaną wody i mydła lub oleju rzepakowego lub wstawić pod silny prysznic. Do naturalnych wrogów szkodników zalicza się biedronki, złotookowate, larwy i nicieć. Można je kupić w wielu marketach budowlanych, dobrych kwaciarniach i growshopach.

Zapobieganie

Żeby szkodniki nie trafiły do uprawy, najważniejsze jest zachować czystość i porządek. Przed rozpoczęciem i po zakończeniu każdego sezonu należy dobrze wyczyścić i zdezynfekować miejsce uprawy. Niektóre owady często przenoszone są przez sadzonki i brudną ziemię. Używając substratu niezawierającego ziemi można przynajmniej zapobiec tej ostatniej przyczynie. Zapobiegawczo można zastosować olej neem, sok drzewa herbacianego, który sprawia, że soki rośliny są nieprzystawalne dla owadów i prawdopodobnie wpływają niekorzystnie na ich rozmnażanie.

Opryski roślinne służą ochronie i wzmocnieniu rośliny. W tym celu należy rozdrobnić pokrzywę, skrzyp lub wrotycz, wsadzić do wody i zagotować. W zależności od miejsca użycia można spryskać lub podlać roślinę rozrzedzonym preparatem, co dodatkowo pozwoli zabić larwy żyjące w ziemi. Inne środki wzmocniają dla roślin to algi, guano, mączka rogowa lub zimne wywary z różnych ziół. Preparaty te na dłuższą metę dostarczają środków odżywczych i wzmocniają roślinę lub też polepszają jakość ziemi.

Wspólnoty roślin

Inną ciekawą metodą jest kultura mieszana, w której różne rośliny korzystnie wpływają na siebie. Również jej przeciwieństwo, allelopatia, może pomóc w namierzeniu potencjalnych intruzów. Niestety brak jest jak dotąd ciekawych informacji w tym zakresie, które można by zastosować przy uprawie konopi.

Tak na przykład bazylia, nagietek i słonecznik wydzielają przez korzenie tzw. Saponiny, które ułatwiają przyswajanie substancji odżywczych. Należy przy tym mieć na uwadze, że rośliny powinny być posadzone w różnych miejscach uprawy. Ponieważ dziedzina ta jest dopiero odkrywana, niektórzy ogrodnicy mogą mieć ochotę przetestować kilka roślin na własną rękę lub być może mają już własne doświadczenia w tej dziedzinie.

Z konopnymi pozdrowieniami

Andreas Schult (HaJo)



Uwaga

Tak, zamieszczamy materiały instruktażowe dotyczące uprawy roślin konopi. Przestrzegamy zarazem, że względu na BHP nie należy robić tego w Polsce. Jeżeli cierpisz na nowotwór, anoreksję, jaskrę, AIDS, stwardnienie rozsiane lub którąś z innych chorób leczonych przy pomocy Cannabis, dla ratowania swojego zdrowia i życia postaraj się o własne kwiaty, ale wcześniej opuść terytorium RP. Jeżeli stosujesz susz konopny lub haszysz jako używkę, rób to odpowiedzialnie - nie kupuj jej od handlarzy, ponieważ często zawiera niezdrowe domieszki (jak choćby drobno mielone szkło dla zwiększenia wagi), a pieniądze mogą wspierać nieuczciwy biznes. Na szczęście w wielu krajach (NL, BE, ES, AT, CH, UKR, CZ) można bezpiecznie uprawiać swoje rośliny na własne potrzeby. Przed rozpoczęciem sprawdź dokładnie obowiązujące lokalnie, aktualne przepisy.

GROWSHOP
STACJONARNY
JAMAICA
TEL.: 794 710 170
GG: 28601364
UL. KEPA 10A, 41-219 SOSNOWIEC
CZYNNE: PON-PT 10:00-17:00
www.GROWSHOPJAMAICA.pl
ANYTHING TO GROW



praktyczny poradnik growerski PRO

W poniższym artykule postaram się zamieścić jak najwięcej informacji pozwalających początkującemu ogrodnikowi na rozpoczęcie przygody z uprawą już w tym sezonie. Są to informacje ogólne, po więcej szczegółów zapraszamy na forum www.growlike.pro/forum.

Wstęp do Uprawy Outdoor

W okresie letnim klimat występujący w Polsce idealnie nadaje się do uprawy konopi na zewnątrz pod słońcem, taki rodzaj uprawy nazywa się outdoor. Konopie są to rośliny ciepłolubne stąd dopiero Maj i Czerwiec stanowią początek sezonu.

Spot

Uprawę outdoor należy rozpocząć od znalezienia odpowiedniego miejsca, tzw. spota. Jest to najważniejsza i wbrew pozorom najtrudniejsza rzecz do wykonania.

Najważniejsze warunki, jakie musi spełniać miejsce to odpowiednie nasłonecznienie oraz niedostępność dla osób postronnych. Konopie powinny otrzymywać minimum 10 godzin bezpośredniego światła słonecznego, aby poprawnie wykształcić duże kwiaty, co oczywiste - im więcej światła tym lepiej. Zazwyczaj odpadają miejsca w środku lasu ponieważ drzewa skutecznie blokują dystrybucję światła słonecznego. Z pomocą może przyjść maczeta i lekka wycinka roślinności dookoła.

Drugim najważniejszym aspektem udanego outdooru jest bezpieczeństwo. Miejsce musi być niedostępne dla osób postronnych, im trudniej się do niego niego dostać - tym lepiej. Ktoś mądry kiedyś napisał, że gdy w trakcie poszukiwania miejscówki natrafisz na naturalną zaporę nie do przebycia, której nie jesteś w stanie sforsować, to tam właśnie masz iść! Gęsta roślinność, komary, bagna, duże odległości działają na Twoją korzyść. Pamiętaj, że nie tylko policjanci chcieliby znaleźć Twoją miejscówkę, złodzieje są równie chętni żeby ograbić Cię z ciężkiej pracy. Skądinąd wiadomo, że w ostatnich sezonach outdoor kradzieże stały się niemal plagą.

Dostęp do wody bardzo ułatwia życie, nie mając źródła wody trzeba ją nosić z zewnątrz. Rzeczka, strumyk czy staw wystarczy w zupełności.

Konopie to rośliny lubiące ziemię żyzną, lekką, bogatą w azot, cechującą się neutralnym pH 6-7. Istnieją rośliny ułatwiające rozpoznanie takiej gleby, najbardziej popularnymi są pokrzywy. Ziemia spod pokrzyw idealnie nadaje się na uprawę konopi. Należy uważać na ziemię spod iglaków, ponieważ te rosną na glebach kwaśnych. Ziemię na spocie można ulepszyć dodając naturalny obornik, maczkę rogową bądź mineralną Azofoskę w celu dodania azotu i składników odżywczych. W celu odkwaszenia gleby stosuje się dolomit lub inny nawóz wapniowy a w celu poluzowania gleby stosuje się perlit, włókno kokosowe bądź rozdrobniony styropian. Można także kupić zwykłą uniwersalną ziemię ogrodniczą i wymieszać ją z ziemią na spocie. Ziemia jest bardzo istotnym czynnikiem ponieważ bezpośrednio wpływa na jakość i ilość plonów. Można także uprawiać w doniczkach, ale wymaga to o wiele częstszego odwiedzania spota w celu podlania roślin. W okresach suszy należy przygotować się na wizyty co 3 dni.

Co ciekawe, wytrawni rolnicy rozpoczynają sezon outdoor już jesienią dostarczając na spota duże ilości substancji używających glebę, które do wiosny zdążą rozpuścić się w glebie i dać tym samym idealny grunt udanej uprawy.

Ostatnią ważną rzeczą jest zabezpieczenie przed szkodnikami. Przed ślimakami zabezpiecza nas ślimakol lub trociny. Samy i króliki skutecznie odstrasza anty-bissan i ludzki moc z słoików. Największym utrapieniem są dziki na które skuteczne jest tylko odpowiednie ogrodzenie miejscówki zwałonymi konarami lub siatką ogrodniczą.

Bardzo pomocne w znalezieniu odpowiedniego spota okazują się strony internetowe z satelitarnymi i lotniczymi zdjęciami takie jak www.geoportat.gov.pl czy Google Maps. Oczywiście odradza się oznaczanie tych miejsc, wspomniane serwisy mają tylko pomóc w znalezieniu miejsca o dużym nasłonecznieniu i utrudnionym dostępie osób postronnych.

Odmiana

Mamy już spota, zatem nadszedł czas na wybór odpowiednich genów. Nie wszystkie odmiany nadają się do uprawy pod Polskim niebem. Nie sugerujcie się tym, że sprzedawca opisuje odmianę jako outdoorową bo zazwyczaj chodzi mu o nieco cieplejszy klimat. W Polsce sezon uprawy kończy się wraz z pierwszymi przymrozkami czyli najpóźniej w listopadzie. Wybrana odmiana musi odpowiednio szybko zacząć kwitnienie i wyrobić się do końca sezonu. Kwiaty konopi uzyskuje się jedynie z roślin żeńskich dlatego istotnym jest wybór rodzaju nasion. Z nasion regularnych wyrosną rośliny żeńskie i męskie, z nasion feminizowanych wyrosną tylko rośliny żeńskie.

Ze względu na sposób zakwitania wyróżniamy dwa rodzaje konopi. Jednym z nich są konopie zakwitające niezależnie od długości dnia nazywane są automatami. Automatyczne zakwitanie to pewność, że roślina szybko przejdzie w stan kwitnienia, z drugiej strony - nie ma możliwości przedłużenia wzrostu wegetacyjnego, co mam wpływ na plon, który rzadko przewyższa 50 gramów z rośliny. Otrzymujemy jednak pewne i szybkie zbiory. Każda odmiana automatyczna dojdzie w Polsce, jeśli zostanie wysadzona odpowiednio wcześniej. Optymalnie automaty wysadzamy w czerwcu, gdyż odpowiednia ilość słońca pozwoli wyciągnąć 100% możliwości odmiany. Wybranie szybkiej stabilnej odmiany pozwoli cieszyć się plonem już w sierpniu.

Drugą, znacznie większą grupę konopi stanowią rośliny, które kwitną kiedy występują odpowiednie proporcje długości dnia i nocy. Różne odmiany rozpoczynają kwitnienie w innym momencie. Wybranie odpowiednich genów jest kluczowe, aby później nie rozczarować się nierozwiniętym kwiatostanem. Klasyczne odmiany pod polskie niebo to przykładowo Maroc, Easy Sativa od Female Seeds czy Passion #1, Durban Poison czy Shaman od Dutch Passion. Wiele osób specjalizuje się w tworzeniu odmian pod polskie słońce. Uczciwie możemy polecić pracę naszego przyjaciela Warr'a i jego zabójcze odmiany. Po większy wybór odmian oraz opinie o sprawdzonych sklepach zapraszam na nasze forum!

Kielkowanie

Mamy dobrą miejscówkę i wybrane odmiany. Żeby zwiększyć szanse na przeżycie naszych roślin możemy wykonać sadzonki. W tym celu należy wykiełkować posiadane nasiona. Najprostszym sposobem jest zanurzenie posiadanych nasion w kieliszku z wodą do momentu opadnięcia na dno a następnie umieszczenie pomiędzy dwoma wacikami kosmetycznymi nasączonymi wodą. Waciki kładziemy na talerzyku, owijamy siatką aby nie wysychało

i stawiamy w ciepłym miejscu. Nie możemy doprowadzić do wyschnięcia wacików ani do utopienia ich w wodzie. Kielki nasion pojawiają się w przeciągu kilku dni. Kielki wielkości kilku milimetrów wsadzamy do ziemi, nie powinno się dopuścić do kilkucentymetrowego wzrostu kielka na wacikach.

Sadzonki

Podrośnięte sadzonki pozwolą nam na szybszy start, większe plony i oszczędność na nasionach. Nie jest to konieczne, nasiona możemy wysiać bezpośrednio na spocie, ale płacąc po 20-30 złotych za nasiono feminizowane jest to nierozsądne. Kupujemy ziemię do wysiewu i pikowania. Taka ziemia jest bardzo luźna i idealna do wykonania sadzonek. Doniczki o dowolnej pojemności, optymalnie minimum 0.2-0.3l, napełniamy ziemią i przelewamy wodą o PH 6.5-7 do momentu pełnego nawilżenia podłoża. Jeśli nie posiadasz pH metru, na forum GLP znajdziesz listę marek wód sklepowych z podanymi wskazaniem pH. Pozwalamy na pełne wycieknięcie wody dziurkami w dnie doniczek. Za pomocą patyczka rozluźniamy górną warstwę ziemi i robimy małą dziurkę tak aby zmieścił się kielek. Wkładamy nasiono do dziurki kielkiem w dół i nie przysypujemy ziemią, niech „główka” pozostać na poziomie ziemi a kielek w pełni w glebie. Doniczki stawiamy w ciepłym miejscu. Chcąc wykonać sadzonki już w marcu wymagane będzie sztuczne doświetlanie roślin przykładowo kilkoma świetłówkami energooszczędnymi CFL. W maju czy czerwcu powinno wystarczyć słońce na dobrze oświetlonym parapecie. W słoneczne ciepłe dni możemy wystawiać rośliny na balkon w celu zahartowania i wzmocnienia łodyżek.

Wysadzenie

Sadzonki na spota wysadzamy, gdy temperatura w nocy nie spada poniżej 5-10 stopni. Możemy wykonać prowizoryczną szklarnię z folii albo zabezpieczyć rośliny stosując 5-litrowe baniaki po wodzie kupionej w sklepie. Odcinamy dno, wykonujemy kilka dziur dla zwiększenia przepływu powietrza i nakładamy od góry na sadzonkę. Zwiększa to temperaturę, wilgotność i szansę na przetrwanie. Zwyczajowo dobrym momentem na wysadzenie „desantu” jest tzw. Zimna Zośka czyli 15 maja. Przesadzając rośliny należy podlać mocno donicę aby bryła korzeniowa nie rozpadła nam się w rękach po czym delikatnie obstukać wszystkie ścianki i wysunąć bryłę korzeniową z doniczki. Po przesadzeniu polecane jest wykonanie oprysku środkiem ASAHI o stężeniu 0.3% [3ml środka + 1l wody] co spowoduje szybsze wyjście z stresu i wzmocnienie rośliny. ASAHI stosujemy również wtedy, gdy występują gwałtowne spadki temperatury.

Nawożenie

Rośliny przez pierwsze kilka tygodni życia nie będzie potrzebowała nawożenia ponieważ będzie pobierała składniki odżywcze znajdujące się w glebie. Stosując Azofoskę lub obornik możemy praktycznie zapomnieć o nawożeniu w fazie wegetacyjnej. Sadząc na glebie ubogiej w składniki odżywcze należy rozpocząć nawożenie jak tylko ukażą się pierwsze symptomy niedoborów. O niedoborach składników odżywczych dowiesz



się więcej na naszym forum. Stosować można nawozy dedykowane do upraw konopi jak Canna czy HESI albo o wiele tańsze odpowiedniki ogrodnicze. W fazie wegetatywnej najważniejszy jest Azot, a mniej istotny Fosfor i Potas. Nawozy organiczne takie jak Biohumus Forte, Astivit czy Darina albo mineralne takie jak wspomniana Azofoska, Florovit Do Roślin Zielonych, Florovit Uniwersalny Ogrodniczy spokojnie zastąpią drogie nawozy.

Bezpieczeństwo

Pamiętajcie, że bezpieczeństwo jest najważniejsze! Cokolwiek nie robicie, pomyślcie dwa razy. Nie zostawiajcie śladów idąc na spota, nie róbcie ścieżek, nie wyrzucajcie śmieci bo nie ma nic bardziej podejrzane jak worek po ziemi uniwersalnej na środku nieużytków. Obserwujcie spota, odwiedzajcie go w nocy, w deszcz, powoli i spokojnie. Wtapijcie się w otoczenie i miejcie zawsze dogodną wymówkę na przechadzkę po niedostępnych miejscach - aparat fotograficzny, słoik na ciekawe owady, choćby torbę i nożyk do podcinania grzybów. Nawozy najlepiej trzymać na miejscu, tak samo jak wszystkie inne niezbędne akcesoria. Robiąc zdjęcia lepiej mieć dwie karty pamięci i po zrobieniu skończeniu sesji schować ją bezpiecznie, zaś do aparatu włożyć serię fotek okolicznych ustępów leśnych, jarzębiny, czy przechadzającej się w okolicach dzikiej zwierzyny.

Praktyka czyni mistrza

Oto krótki instruktaż obycia z outdoorem. Wraz z dniem, w którym wyruszysz na poszukiwanie spota, i pierwszym wieczorem, w którym będziesz studiował oferty sklepów z nasionami, pojawi się zapewne kilka wątpliwości, pytań i niejasności. Jak co roku, na Forum GLP odżyją wątki poświęcone ocenie spotów, wyborom genów czy sposobom zabezpieczania miejscówki. Zapraszamy Cię z Twoimi wątpliwościami i uwagami. Nie warto wyważać otwartych drzwi i uczyć się na błędach, które wielu rolników dawno przezwyciężyło. Wszyscy chętnie podzielą się swoimi spostrzeżeniami i odpowiedzą na każde nurtujące Cię pytanie w atmosferze Wyższej Kultury Cannabis.

REKLAMA

domowauprawa.pl

UL. HANNY HASS 2 TCZEW
TEL. 882-118-061
TCZEW@DOMOWAUPRAWA.PL

UL. SOWIŃSKIEGO 18 POZNAŃ
TEL. 788 516 592
SKLEP@DOMOWAUPRAWA.PL

Bogata oferta nawozów mineralnych i organicznych
Kompletne systemy do uprawy w ziemi, kokosie i wodzie
Systemy oświetlenia roślin - HPS, MH, LED
Neutralizatory zapachu, systemy wentylacji i filtracji
Pomieszczenia do uprawy - HomeBox, DarkRoom, G-tools
oraz wiele innych produktów

+48 788 516 592



ZZIAJANI PORYWACZE MAKOWCÓW Psycho – Gą... Bka – Folk Genital Sector Music 2013

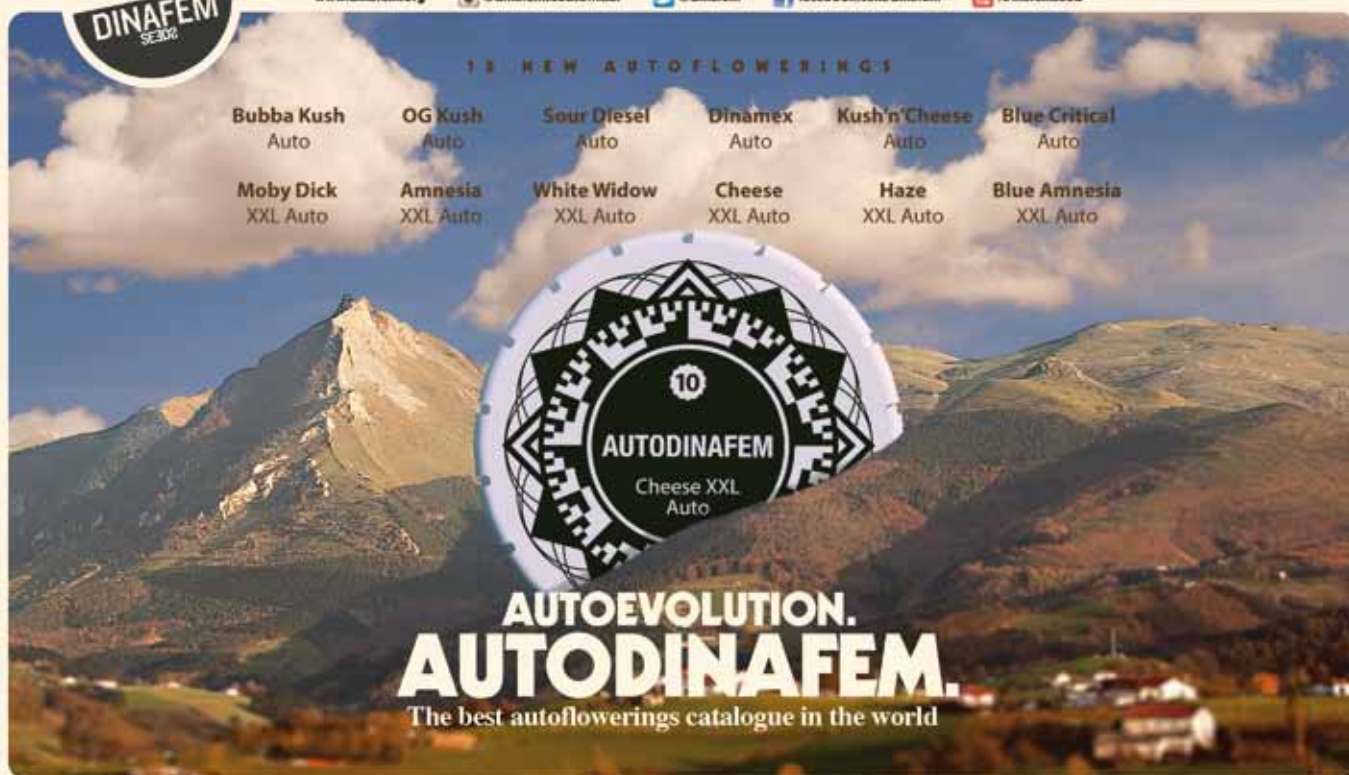
Jako że jestem ignorantem kultury i sztuki, dodatkowo nie z własnej woli i winy pozbawionym pamięci, jawi mi się ten album czymś zgoła niebezpiecznym nie tylko dla świadomości ale i dla percepcji. W perspektywie trochę innej, niż mogło być to kiedyś, słyszę dźwięki odległe od tego, do czego jestem przyzwyczajony. Wiem skądinąd, że wymagania popularnej i masowej kultury odbiegają nieco od indywidualnych gustów i upodobań, niemniej gdybym chciał przyporządkować dokonania tajemniczej formacji z Olkusza do jakiegoś istniejącego nurtu, byłbym skazany na improwizację.

Trzydzieści siedem kawałków utrzymanych w różnorodnej stylistyce pozwala wyobrazić sobie selektora układającego ścieżkę dźwiękową do Przypadów Dobrego Wojaka Szwajka przeniesionych w epokę Gwiezdných Wojen. Ten sektor Matrixa nie został jeszcze odkryty ani spenetrowany, ale gdy pozwolimy sobie na postawienie znaku myślowej negacji przed porządkiem chronologii, odkryjemy świat nieistniejący, poniekąd nowy i po trochu powiązany z koncepcją istnienia wielu światów w jednej rzeczywistości. Samo znaczenie liczby 37 jako ilości utworów to minimalny trop, wiodący w stronę opowieści Henryka Wańka z tomu Pitagoras na Trawie. Pozornie tylko jest to wszystko chaotyczne, dowolne i ubrane w stroje postmoderny z pominięciem epok i okresów przejściowych. Nowa Młoda Polska bez awangardy i modernizmu wydaje się niemożliwa, tak jak niemożliwy może się wydać świat bez radia, telewizji, książek i obrazów, czyli tego, co jeszcze do niedawna kojarzyło się z pojęciem kultury i cywilizacji. Choć coraz łatwiej nam sobie wyobrazić fana jakiegoś artysty, który zaraża swe najbliższe otoczenie jego dokonaniem.

Przykładem mogą służyć kręgi słuchaczy Franka Zappy, Plastic People of the Universe czy Rodrigueza, który wydał album Cold Fact, bardzo popularny swego czasu w RPA, podpałił się na scenie i spłonął żywcem przed publicznością i było to prawdopodobnie najbardziej groteskowe samobójstwo w historii rocka. Warto też dodać, że sam jestem obdarzony przypadłością, dzięki której nie rozumiem tekstu dopóki go nie przeczytam, przez co mogę słuchać piosenek w różnych językach albo refrenów o znaczeniu odległym od ich treści, jak w sławnym przeboju Perfectu. Tego rodzaju defekt ma nawet specjalistyczną nazwę i przyznam szczerze, że gdybym miał Psycho-Gąbkę... bez ścieżki wokalewej byłoby mi łatwiej ułożyć jakiegoś słamowego seta. A tak mam słuchowisko, porównywalne z dokonaniem Franka Zappy. Gdybym miał choć trochę tej pamięci, jaką miałem kiedyś, mógłbym przytoczyć z niej cytaty, jakich można by użyć przy recenzji tego albumu. Nikt tak nie robi jednak i schemat na to nie pozwala. Nawet gdyby użyć określenia teatr czy ewentualnie kabaret.



REKLAMA



OUTDOOR TIPS & TRICKS

1. Miej powody dla których wyjaśnienia Twojej obecności w lesie będą oczywiste: aparat, koszyk na grzyby, słoik na ciekawe owady, mapa wojskowa, cokolwiek...

2. Zwierzynę najskuteczniej płoszy jej wróg: zostawiając czytelne dla mieszkańców lasów i łąk sygnały zapachowe podważasz szanse, że ani sarna, ani dzik nie będą zbyt ciekawskie. Ludzki mocz, sierść psa, w końcu krew, to najskuteczniejsze metody pokojowej rozgrywki rolnika ze dziką fauną.

3. Miniszklarnie: jeżeli wysadzasz rośliny na tyle wcześniej, że istnieje ryzyko ich przemarznięcia wykop płytki, ale szeroki dołek, wsadź do niego siewki w doniczkach, przykryj folią zostawiając możliwość cyrkulacji powietrza i zapal w środku 2-3 znicze (koniecznie z przykrywką). Temperatura na pewno będzie wyższa, niż w około, zaś Ty możesz spać spokojnie.

4. Przygotuj „skondensowany” mix kupionej ziemi, nawozów i spulchniaczy zanim ruszysz w drogę. Wykorzystaj dawki na jeden „dołek” o określonej pojemności i wymieszaj go z kupioną ziemią, na miejscu wykop dołek i dosyp swoją skondensowaną mieszankę do ziemi ze spota. Dzięki temu nie będziesz nosił wszystkich specyfików ze sobą. W jeden plecak zmieścisz tyle, aby odpowiednio przygotować od 8 do 10 dołków.

5. Pokrzywy lub nawłóć - tego miejsca szukałeś.

6. Na początku wiosny, zanim okoliczna flora bujnie porośnie w około znajdź dla siebie kilka tras dojścia / wyjścia ze spota. Obserwuj butwiejące, zaschnięte resztki roślinności z poprzedniego lata, aby wydedukować czy przypadkiem nie masz zamiaru chodzić wśród wysoko rosnących roślin jednorocznych - tam zawsze zostanie po Tobie ślad. Bezwzględnie najlepsze są drogi najtrudniejsze... pod niskimi gałęziami drzew i krzaków w półskłonie: lodygi nie rozstąpią się za Tobą zostawiając trakt do Twojego spota, a ściółka (zazwyczaj uboga i twarda) nie pozwoli zostawić Ci śladów butów. Pamiętaj, ścieżka, którą przejdiesz 2 razy będzie widoczna cały sezon, jeśli nie masz wyjścia, przynajmniej przemysł to, aby nie była widoczna z duktu czy leśnej drogi.

7. Susz na miejscu - gęste i duże, ale przewiewne krzaki to idealne miejsce na rozwieszenie zbiorów do podsuszenia. W jego trakcie zbiór, który wcześniej obierzesz z liści znacznie zmniejszy swą objętość, dzięki czemu zamiast z problemem w postaci wielkiego wora gałęzi, będziesz wracał ze szczelnym, plastikowym pudłem do przechowywania żywności pełnym skarbów. Tego życzymy! Deszcz? Nic się nie stanie, poza tym, że to co zielone, zrobi się brązowe.



8. O ile nie sadzisz w workach lub donicach stosuj dla dojrzałych roślin większe dawki nawozów. Pamiętaj, że nic nie ogranicza wody niosącej substancje odżywcze, stąd musi ich być więcej. Musisz pogodzić się z tym, że w zamian za dobre miejsce okoliczne roślinki będą w tym sezonie bardzo dorodne... dzięki Tobie

9. Zaawansowani rolnicy potrafią wysadzać pod słońcem dojrzałe, podhodowane w sztucznych warunkach planty. Ich osiągnięcia to powód do naszej dumy, jednak operacja transportu i wysadzania ich w terenie jest dużo trudniejsza i pracochłonna. Jeśli należysz do ich grona zapewne uśmiechasz się teraz czytając to w przerwie między doglądaniem krzaków. Jeśli zaś jesteś młodym adeptem sztuki outdooru nie zaprzataj sobie tym głowy i wróć do tematu w następnych sezonach.

10. Chcąc wcześniej zacząć przygodę z uprawą na zewnątrz warto przez pierwsze 2-3 tygodnie potrzymać roślinę pod sztucznym oświetleniem w idealnych warunkach klimatycznych przy fotoperiodzie, w jakim będziemy wysadzać ją na zewnątrz. Sadzonka po tym okresie będzie miała dobrze rozwinięty system korzeniowy, który da roślinie dużo większą odporność na przymrozki. Po wysadzeniu roślin na zewnątrz dobrze jest okryć zewnętrzną warstwę ziemi słomą zmniejszając przemarzanie ziemi.

11. Przed wysadzeniem roślin z boxa na outdoor dobrze jest je hartować przez kilka dni wystawiając je na parapet lub wynosząc je na światło słoneczne. Planty, rosnące w boxie w okresach wczesno-wiosennych znacznie szybciej indukują i są wcześniej gotowe do zbioru w porównaniu z roślinami sadzonymi w tradycyjny sposób.

12. Trening LST najlepiej wykonać jeden raz, ale za to porządnie. Najodpowiedniejszym okresem jest moment, gdy roślina posiada już 7-8 pięter z rozwiniętymi dobrze odrostami. Jedno gięcie załatwia praktycznie sprawę treningu zmniejszając liczbę odwiedzin na spocie, a tym samym wpływa na Twoje bezpieczeństwo. Dopełnieniem może być SuperCropping tuż przed indukcją, połamanie wszystkich odrostów poddanych wcześniejszym LST to klucz do uzyskania efektu gęstej kuli.

13. Zaopatrz się w urządzenie RF Detector. Pomaga ono w zlokalizowaniu kamer wykorzystywanych przez służby kontrolujące lasy.

14. Hydrożel: jeżeli wiesz, że będzie susza (a przyjdzie ten moment na pewno), hydrożel pozwoli przetrwać Twoim roślinom ciężkie czasy. Nie przesadzaj z ilością, hydrożel kumulując wilgoć potrafi wielokrotnie zwiększyć swoją objętość i narobić spustoszenia w korzeniach.



STONER MOVIE

Każdy, kto kiedykolwiek po przedłużonej sesyjce ze spiffem usiłował wraz z kumplami skoordynować jakiegokolwiek działania poziomem komplikacji przekraczające zaparzenie herbaty, wie w jak epickie przedsięwzięcie potrafią się zmienić już zamierzenia tak złożone jak zamówienie pizzy, uruchomienie filmu i otworenie piwka. A jeżeli do tego nasze plany obejmą przemieszczanie się poza dom na większe odległości – wtedy całość urasta do rozmiarów misji godnej co najmniej krótkiego opowiadania. Albo filmu. Trudności te nie są obce konsumentom konopi pod każdą szerokością geograficzną, nie więc dziwnego, że uniwersalna, a ważka tematyka zmagania z nieogarem nie umknęła uwadze rzemieślników z Fabryki Snów – za których sprawą od końca lat siedemdziesiątych możemy rechotać głupkowato przy kolejnych amerykańskich stoner movies.

(The Trip (1967), Easy Rider (1969), czy nawet Kot Fritz (1972-4)), to niekwestionowanymi pionierami gatunku była para początkujących aktorów – Tommy Chong i Cheech Marin, którzy w 1978 wystąpili w klasycznym Cheech and Chong up in the Smoke. Przypominające nieco fabułę Hair perypetie unikającego służby wojskowej bezrobotnego bębniarza Chonga były tylko pretekstem do serii dobrze chyba już znanych wszystkim skeczy – z paleniem jointów z psich odchodów i konstrukcją

Na wizualną zagrychę pod jointa nadawać się mogą dzieła z każdej niemal szufladki gatunkowej.

ciężarówki ze sprasowanej marihuany na czele. Interesująca była przede wszystkim konstrukcja głównych bohaterów – uosabiających w istocie stereotypowe wyobrażenia na temat konsumentów marihuany. Chong to zarośnięty, gapowaty hippis po trzydziestce sprawiający wrażenie jakby nie zorientował się, że epoka Dzieci Kwiatów dawno się skończyła, natomiast rechoczący, rubaszny Cheech zdaje się chodzącym uosobieniem stereotypów na temat leniwych, kopających sensimillę Latynosów wprost z propagandy Anslingera. Mimo tego przerysowania (a może właśnie dzięki niemu) ogólna wymowa serii wydaje się być raczej kontrkulturowa – na zasadzie konfrontacji tytułowych wesołków z przedstawicielami „sztywnego” społeczeństwa – w tym z organami ścigania.

Up in the Smoke doczekało się licznych kontynuacji, rozrastając się w pokaźną serię, i choć na uwagę obok pierwszej części załuguje właściwie tylko pierwszy sequel (Cheech and Chong „s Next Movie z 1980), to nie da się ukryć, że para jego głównych bohaterów dała początek całej serii kopających skręty filmowych abnegatów.

Dude

O ile w latach siedemdziesiątych, w epoce kulturalnego backlashu (konserwatywnej czkawki okresu Nixona, rewidującej wolnościowe idee poprzedniej dekady) palacz marihuany nawet w odrealnionych stoner movies musiał niezawodnie nosić silny sznyt kontrkulturowy (w komplecie ze skotłunioną brodą), o tyle wraz ze słabnięciem antynarkotykowej paranoi możliwym stało się pokazywanie nieco bardziej zwyczajnych konsumentów – w tym licealistów (Uczniowska Balanga z 1993) i studentów.

A photograph of Brad Pitt as George Clooney in the movie 'Ocean's Eleven'. He is wearing sunglasses and a light-colored jacket, sitting in the driver's seat of a car and holding a cigar.

W latach osiemdziesiątych zaczyna się też wykształcać figura dude'a – koleżki, może nie w pełni zgranego z rytuałami społeczeństwa, ale też bynajmniej nie kontestującego go otwarcie. Dude w istocie po prostu je zlewa, w czym pomaga mu konsumpcja sporych ilości zioła. Sztandarowego przedstawiciela tego typu odegrał w 1982 nie kto inny, a Sean Penn – wcielając się w rolę wyluzowanego surfera w Szybkich czasach w Ridgemont High. Ten model stonera znalazł liczne kontynuacje, nierzadko w wyśmienitych kreacjach aktorskich – od drugoplanowych ról Keanu Reevesa (Wspaniała przygoda Billa i Teda (1989)), Matthew McConaughey'a (Uczniowska balanga (1993)), czy nawet Brada Pitta (Prawdziwy romans (1993)), po wzorcowego Dude'a Jeffe'a Bridgesa w Big Lebowski (1998). W filmie braci Coen Dude nie tylko nie jest już godnym politowania looserem, ale dzięki stoickiej postawie ze wszystkich postaci zdaje się najlepiej radzić z chaosem otaczających wydarzeń – na tyle dobrze, by poradzić sobie z agresją niemieckich nihilistów i przespać się z Julianne Moore.

Komedie hip-hopowe



Odrębną, choć dość oczywistą grupą stoner movies są powstające od końca lat dziewięćdziesiątych komedie hip-hopowe, często w gwiazdorskiej obsadzie aktywnych muzyków. Do sztandarowych przykładów należą Soul Plane (2004) ze Snoop Dogiem, How High (2001) z Method Manem i Redmanem, c z y Piątek (1995) z Ice Cubem. Większość z nich nie oferuje może humoru zbyt wysokich lotów, zamiast tego możemy obserwować zbliznione sceny wymyślnego

W skrócie – konwencja stoner movie zakłada historię o przeważnie męskiej grupie przyjaciół (w tym sensie można je uznać za odmianę ziomalskiego buddy movie), którzy spędzają razem czas przysmażając blanty i generalnie olewając jakiegokolwiek „poważne” zajęcia. Kluczowe dla gatunku hobby głównych bohaterów sugerowałoby szczytkową ilość fabularnych atrakcji (i tak jest w istocie na przykład w Piątku (1995), rozgrywającym się przez większość czasu na ganku jednego z protagonistów), ale z tym problemem scenarzyści radzą sobie zazwyczaj gładko – głównie piętząc przed stonerami absurdalne przeszkoody (od zbiegłego geparda w Harold and Kumar go to the White Castle (2004) po Apokalipsę w This is the End (2013)). W sukurs scenarzystom idzie zresztą sama natura błędnego odurzenia – bohaterowie znajdują się zwykle w takim stanie, że wystarczającym motorem akcji mogą być zadania tak prozaiczne jak zapłata rachunku za elektryczność (Ciastko z niespodzianką (2007)), czy odnalezienie samochodu (Stary, gdzie moja bryka (2000)). Po prawdzie jednak – czegokolwiek nie mieliby dokonać upalenia protagonistów, to ich działania zwykle są tylko pretekstem do przedstawienia szeregu mniej lub bardziej idiotycznych gagów.

”Wystarczającym motorem akcji mogą być zadania tak prozaiczne jak zapłata rachunku za elektryczność.

Kluczowym elementem stoner movie jest jednak, rzecz jasna – sam tytułowy stoner – a w właściwie cała ich galeria. Sama archetypiczna postać palacza marihuany przechodziła co prawda pewne zasadnicze przemiany od lat sześćdziesiątych, gdy na dobre zadomowiła się w popkulturze, jednak najważniejsze jej rysy pozostały właściwie niezmiennie. Co do reguły, stoner portretowany był jako życiowy abnegat, zwykły bez pracy, bądź parający się dość luźnym zajęciem, no i rzecz jasna – o więcej niż o lewczym stosunku do świata ogólnie uznanych wartości – takich jak higiena, punktualność czy odpowiedzialność. Co interesujące – choć szeregi filmowych stonerów zasilają przedstawiciele wszystkich ras, to zasadniczo trudno wśród nich szukać kobiet – poza nielicznymi wyjątkami (niezapomniana Jane z Ciastka z niespodzianką, drugoplanowa Yodi we Wpadce (2007)) stonerzy to sami facci.

Jednak poza tymi niezmiennymi, archetypicznymi niemal cechami figura stonera w swoich kolejnych realizacjach przechodziła pewne istotne przemiany – jako, że były one nierozdzielnie związane z samym charakterem stoner movie najlepiej będzie prześledzić je wraz z ewolucją samego podgatunku.

Cheech and Chong. Ojcowie gatunku

Choć już wcześniej możnaby znaleźć filmy, w których przewijają się postaci – pierwowzory późniejszych stonerów



smażenia jointów, okraszonego niezłą muzyką. Na uwagę zasługuje może ostatni z wymienionych – w którym miejsce epatowania grubymi jointami zajęła interesująca obserwacja czarnego przedmieścia, a beczyność głównych bohaterów zamiast być przerywana wysiłonymi zwrotami akcji stanowiła wartość samą w sobie, nadając filmowi pożądane leniwe tempo.

Nowoczesne stoner movie

Jednak gdy dziś mówimy o stoner movie, zwykle mamy na myśli nowoczesną formę gatunku – wyjątkowo rozbuchane komedie o zawrotnym (szczególnie jak na percepcję palacza) tempie akcji, nierzadko z pewnym przesłaniem moralnym. Początek współczesnej wersji konwencji dały chyba Żółtodzioby (1998), w których po serii głupawych skeczy związanych z handlem medyczną marihuaną David Chapelle rzuca marihuanę dla wybranki serca... Współczesne stoner movies mają swoje serie – na czele z Haroldem i Kumarem (od



2004) – multietniczną wersją Cheecha i Chonga. Co ciekawe – we współczesnych komediach o palaczach samo palenie stało się tak oczywiste, że praktycznie przestaje być jakimś szczególnym wyznacznikiem tożsamości bohaterów – palą bowiem niemal wszyscy, a tym co wyróżnia protagonistów jest raczej ilość konsumowanej marihuany i wybór związanego z nią stylu życia. Samo zaś zioło przestało być rekwizytem jakoś wyjątkowo kontrkulturowym – weźmy na przykład postać Harolda – który jest palaczem weekendowym – w tygodniu zaś pracuje pod krawatem jako analityk finansowy – rzecz nie do pomyślenia dla stonerów z lat siedemdziesiątych! Mało tego – mamy nawet film z palącą na potęgę drogówką stanu Vermont (Straż Wiejska (2001)), której ulubionym zajęciem jest straszenie zjaranych małaolatów i konfiskata zioła... Cóż, każdy naród ma taką „Drogówkę”, na jaką sobie zastużył...

Marihuana nie pełni już roli fetyszizowanego ośrodka wydarzeń – stanowi za to niemal neutralne, obyczajowe tło.

Innym wyznacznikiem charakterystycznego dla ostatniej dekady podejścia do stoner movies jest ich przenikanie się z innymi podgatunkami – przede wszystkim (ale nie tylko) komediowymi. Rysy „filmów pod chmurkę” noszą zarówno prześmiewcze teenage slashery (cykl Straszny Film (od 2000), szczególnie druga jego część (2001), Dom w głębi lasu (2012)), komedie (Ali G Indahouse (2002)), komedie policyjne (wspominana Straż Wiejska), a nawet lżejsze filmy obyczajowe (The Wackness (2008), Goats (2012)). Szczególnie mocno stoner movies zrosły się z charakterystycznym, tworzonym przez młodych twórców i obsadzonym przez ich kolegów, nurtem współczesnych amerykańskich lekkich komedii, operujących błyskotliwym dialogiem – takich jak: Wpadka (2007), Boski Chillout (2008), This is the End, czy z niższej półki – Road Trip (2000), Stary, gdzie moja bryka, Freddy got Fingered (2001), czy filmy Gregga Arakiego są momentami na tyle do siebie podobne jeśli chodzi o krąg zagadnień, że niemal nieodróżnialne; we wszystkich zaś z nich (może z wyjątkiem Boskiego Chilloutu) marihuana nie pełni już roli fetyszizowanego ośrodka wydarzeń – stanowi za to niemal



neutralne, obyczajowe tło. Trudno o lepszy komentarz do zmieniającej się stopniowo roli marihuany, przynajmniej w cywilizowanych społeczeństwach zachodnich. Kto wie, może w czterdzieści lat po faktycznej legalizacji w Kolorado, stoner movie będą pełniły rolę uroczych ramek kręconych dla emerytów?

Z punktu widzenia amatora marihuany, bądź przynajmniej zwolennika jej dekryminalizacji pozostaje tylko pytanie o faktyczną funkcję stoner movies w popkulturze. Z jednej strony bowiem – stopniowo łagodzą one wizerunek konopi, mocno nadszarpnięty przez lata moralnej paniki i wojny z narkotykami. Szczególną rolę mogą tu spełniać te stoner movies, które przedstawiają względnie sympatycznych i ułożonych (wręcz nudnych?) palaczy, rezygnując z otoczki kontrkulturowej, czy fascynacji otoczką gangsterską (obecnej w hip-hopowym nurcie gatunku) – tylko czy wtedy nie wyzbywają się potencjału komediowego?

Z drugiej jednak strony – nawet po rezygnacji z otoczki gangsterskiej czy kontrkulturowej, wiele współczesnych stoner movies zatrzymuje się w drodze do naturalnych reprezentacji palaczy niejako w połowie kroku – już nie przedstawia ich jako społecznych abnegatów, zamiast tego spychając ich do roli pocziwych, oswojonych, „naszych dziwaków”. Ten czyściwy stan, swoiste „getto śmiechu”, to zjawisko zasługujące na szersze omówienie w innym miejscu, warto tylko zauważyć, że stan oswojonego dziwactwa może jest i lepszy niż bycie wyrzutkiem, niemniej może być równie długotrwały...

Nadzieję jednak pozostawiają dwie grupy stoner movies – z jednej strony te, które stopniowo wtapiają się w główny nurt lekkich komedii, po cichu dokonując w swych bohaterach fuzji sympatycznego chłopaka z sąsiedztwa ze stonerem – czyniąc gatunek akceptowalnym dla szerszej, palącej okazjonalnie publiczności – tu wyrazy uznania należą się przede wszystkim koleżkom w rodzaju Setha Rogena. Z drugiej strony mamy zaś rzadkie przykłady stoner movies, które ośmielają się prezentować palaczy nieco inaczej, nie rezygnując jednocześnie ze swoistej fascynacji samym faktem palenia hurtowych ilości blantów. Do takich chlubnych wyjątków można zaliczyć stoner movies doceniane na Sundance, jak: anarchiczne High School (2010) z naprawdę inteligentnym bohaterem, odważnie poruszające wątpliwą praktykę przymusowych testów narkotykowych w szkole, czy opowiadające o nastoletnim wrażliwcu Goats – z interesującą rolą Davida Duchownego.

Niemniej – wyjątki tego typu to jak na razie tylko światełka w tunelu, pozwalające jednak mieć nadzieję, że wraz ze zmieniającym się globalnie podejściem do narkotyków w ogóle, zmienia się i charakter sztampowych stoner movies, a poza niewątpliwym walorem rozrywkowym zachowają jednak minimum uczciwości w sposobie portretowania konsumentów...

Robert Kania



MADMJAK Wartości System Fonografika 2013

Wydawać by się mogło, że od pracy w parach do synchronicznych działań, to krok zaledwie lub co najwyżej dwa. Tymczasem są to autonomiczne światy i do każdego trafić można osobną drogą. Jakims cudem udaje się Madmajkowi drogi te połączyć i dotrzeć do miejsc dla innych niedostępnych. Nie jest w tym sam i może na tym polega tajemnica jego poszukiwań. Osobista historia, jaką ma na uwadze, dla nikogo nie będzie wzorem ni przykładem. Nawet gdy głosi Uwierz w cuda, to raczej prosi niż nakazuje, sugerując kierunek ku oczywistości, nie dla wszystkich jasny, łatwy i prosty. Ostatecznie można by powiedzieć, że Wartości system to zwieńczenie dotychczasowych poszukiwań, gdyby zapomnieć o tym, że w niektórych językach cel, jako skutek i początek jako punkt wyjścia oznaczane są jednym i tym samym słowem. W takiej filozofii idee i rzeczy są ze sobą zgodne, środowisko myśli jest naturalnym otoczeniem, a rytm jest nie tylko sposobem i metodą porozumienia, ale i brzmieniem. Dawniej było to trudne do wyobrażenia sobie, a teraz stanowić może natchnienie dla niejednej historii i fabuły. Paradoxem tych opowieści jest to, że przekazywany dalej kawałek siebie jest jednocześnie częścią większej całości. Madmajk głosi to, co dawniej wymagało literatury i dramatu.



Widzę Wartości system jako jeden akt i jedną lekcję. Dzieją się one na scenie pod czaszki sklepieniem i zachowując możliwość kontynuacji stanowią jednocześnie źródło inspiracji. Jeśli przywykłem do tego, że słowo najpierw jest rytmem, a rytm najpierw jest dźwiękiem, to tutaj dźwięk poprzedza słowo, stając się melodią. Nie wiem, czy rzadkość to, czy zwyczajność w świecie sond-systemowy, ale, jak dla mnie, stanowi ilustrację dawnego przeświadczenia, że tradycja nie ulega wyczerpaniu, wbrew temu, że wszystko na świecie mu ulega. W zakamarkach pamięci plątają mi się elementy różnych nauk, dla jakich opisanie brakuje czasu pozostałego do przetrwania. Tam, gdzie kiedyś wystarczyła metafora, analogia czy bajka, tak teraz starcza mi Wartości system Madmajka. Nikogo przy tym nie zachęcam i nie namawiam do zmian światopoglądu i życiowej filozofii, będąc świadomym, że to symboliczny projekt, gdzie skupić się można na czymś, czego autor nie miał w swych intencjach. Jak pamiętamy i wiemy, w umyśle odbiorcy dokonuje się montaż sztuki, ale istnieje też sztuka jako wehikuł przenoszący wrażenia i uczucia w obszar magicznego realizmu. Dla mnie przeniesieniem takim jest najahbingi. Tutaj swego rodzaju klamra, łącząca zwieńczenie albumu z jego otwarciem. Kolejne potwierdzenie, że rege to kultura, mająca swe korzenie i źródła nie w tym, co ją poprzedza, lecz tam, gdzie przyszłość jest naszą nadzieją. Dla myślących o przyszłości może to być coś więcej, niż tylko punkt, na którym można się oprzeć, poszukując balansu między tym, co najpierw i co potem.

@udioMara

Przeczytaj!

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marihuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny zawsze znajdują się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja „Gazety Konopnej – SPLIFF” dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania. Jesteśmy członkiem ENCOD – Europejskiej Koalicji dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych oraz Deutscher Hanf Verband (Niemiecki Związek Konopny).

Spliff – Gazeta Konopna to periodyk wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej.

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam. Zawarte w publikowanych tekstach poglądy autorów niekoniecznie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Gazeta dla osób powyżej 18 lat.



Stopka Redakcyjna

Wydawca:
Eurolistek LTD.
Rykestr. 13
10405 Berlin

Redakcja:
Wojciech Skóra - wojtek@spliff.pl
Maciej Kowalski - maciek@spliff.pl

Współpraca:
@udiomara, Barbara Grzeszcz, BBR, Graba, Kimo, Robert Kania, Lutek, Szymek, Rafał „squart” Grudziński (KonopiaLeczy.pl), Xiao Mao, Katarzyna Osypiuk (cannaderm.pl), Igaa Wrzeszczanka, MAGIVANGA.

hyperreal.info, Konoptikum.cz, HanfJournal.de, konopravda.com

Grafika:
Tomasz S. Kruk - grafik@spliff.pl

Foto: redakcja, Toudy, internet, PM, Ewa Przybylska

Dystrybucja:
biuro@spliff.pl

Druk:
Union Druckerei Weihmar GmbH

Reklama:
biuro@spliff.pl

Korekta:
Karolina Szczerba

Chcesz pisać do Spliffa? Zapraszamy do współpracy! Szczególnie mile widziane teksty na temat zastosowań konopi w przemyśle i medycynie, jak również kwestiom uprawy. Na propozycje czekamy pod adresem redakcja@spliff.pl

Ryzyko wypadku w ruchu drogowym spowodowane narkotykami

Ryzyko ciężkiego wypadku w ruchu drogowym ponoszone przez kierowców z zawartością 0,8 promili alkoholu we krwi jest o wiele większe niż ryzyko wypadku wynikające z przyjmowania leków i narkotyków – tak brzmi wynik wielkiego europejskiego badania w którym wzięło 2490 ciężko rannych z Belgii, Danii, Finlandii, Włoch i Łotwy. W badaniu tym zbadano ryzyko wynikające ze spożycia alkoholu, amfetaminy, kokainy, marihuany, nielegalnych opiatów, benzodiazepiny, opiatów stosowanych w medycynie i kilku innych leków jak również kombinacji alkoholu i narkotyków oraz kombinacji dwóch lub więcej narkotyków. W przypadku alkoholu ryzyko wzrastało drastycznie wraz ze wzrostem ilości promili we krwi (patrz tabela). Grupą drugiego co do wielkości ryzyka były różne połączenia narkotyków, amfetaminy i opiatów stosowanych w medycynie. Średnie ryzyko zostało stwierdzone w przypadku alkoholu o stężeniu 0,5-0,8 promila we krwi. Najmniejsze ryzyko związane było z przyjęciem marihuany oraz benzodiazepiny. Najbardziej rzuca się w oczy wyraźny wzrost rannych w wypadkach będących następstwem spożycia alkoholu, który można było zaobserwować już we wcześniejszych badaniach.

Podczas gdy ryzyko poważnego wypadku przy stężeniu poniżej 0,5 promila we krwi było w tym badaniu niewielkie (1,3), w przypadku wzrostu promili we krwi do 1,2 ryzyko wypadku wzrosło do niemalże 78. Kierowcy z wysokim stężeniem alkoholu we krwi zostali zatem 78 razy częściej ranni w ruchu drogowym niż trzeźwi kierowcy. Z 345 ciężko rannych osób prowadzących pojazd pod wpływem alkoholu, 239 miało we krwi więcej niż 1,2 promila. Jeśli przyjrzymy się wszystkim osobom spożywającym alkohol, ryzyko zwiększy się o ok. 10. Do tego należy dodać 91 rannych, którzy oprócz alkoholu przyjęli jeszcze inne narkotyki i którzy również należą do grupy wysokiego ryzyka równego 39. Tymczasem nielegalne narkotyki nie odebrały większej roli. Z ok. 57 rannych osób, w których krwi stwierdzono zawartość nielegalnego narkotyku, siedem spożyło kokainę, dwie heroinę, zaś 24 marihuanę. Ryzyko związane z tymi substancjami było względnie niewielkie, w przypadku marihuany ryzyko uległo podwojeniu. Również ten wynik jest zgodny z rezultatami wielu innych badań i analiz. Jedynie 15 osób spożywających amfetaminę wykazało się wyraźnie zwiększonym ryzykiem równym 1405. Również 50 rannych będących pod wpływem dwóch lub więcej narkotyków wykazało zwiększone ryzyko równe 7. Benzodiazepina i tzw. leki Z, stosowane również jako środki uspokajające lub usypiające, również doprowadziły do podwojenia ryzyka ciężkich obrażeń ciała, podczas gdy opiaty wydawane z przepisu lekarza wykazały w tym

Substancja	Liczba rannych	Stopień ryzyka
Wszystkie stężenia alkoholu	345	9,8
0,1-0,5 promila	32	1,3
0,5-0,8	30	4,2
0,8-1,2	44	16,5
Powyżej 1,2	239	77,7
Wszystkie nielegalne narkotyki	57	2,7
Amfetamina	15	14,2
Kokaina	7	1,7
Marihuana	24	1,9
Nielegalne opiaty	2	1,2
Wszystkie leki	101	
Benzodiazepina i leki Z	34	1,8
Opiaty wydawane z przepisu lekarza	67	7,4
Mieszanki		
Mieszanka alkoholu i narkotyków	91	39,2
Mieszanka dwóch lub więcej narkotyków	50	7,0

badaniu wyraźnie zwiększone ryzyko równe 7. W przypadku wszystkich substancji ryzyko ciężkiego wypadku związane było z wiekiem. Alkohol, nielegalne narkotyki i leki zwiększały ryzyko wypadku u osób młodych bardziej niż u osób starszych. I tak na przykład kierowcy w wieku między 18 a 24 prowadzący pod wpływem alkoholu są pięciokrotnie bardziej narażeni na wypadek niż pijani kierowcy w wieku powyżej 50 lat.

Autorzy badania przypuszczają, że alkohol oraz inne narkotyki w niewielkich dawkach zwiększają brawurę u młodych kierowców bardziej niż u starszych.

Wniosek:
Podsumowując badanie ponownie eksponuje ekstremalne zagrożenie, które niesie za sobą spożywanie alkoholu – samego lub w połączeniu z innymi narkotykami – jeśli chodzi o powodowanie obrażeń ciała w ruchu drogowym, szczególnie przy stężeniu we krwi powyżej 1,2 promila. Nielegalne narkotyki, wśród nich marihuana, mają natomiast stosunkowo niewielkie znaczenie.



Dr med. Franjo Grotenhermen, współpracownik instytutu Nova w Hürth koło Kolonii oraz przewodniczący stowarzyszenia Cannabis als Medizin (CAM)



52UM
Introwersja
Fonografika 2013

Kiedyś to było nasze marzenie: realizować program w sposób, jaki umożliwia nam dzisiejsza technika i technologia. Bez uciążliwych prób i nudnych ćwiczeń, bez praktyki i sporów o każdy szczegół. Jak się komuś nie podoba, niech zrobi to po swojemu – głosi przesłanie nowej epoki. Zawsze może być głośniejsze lub ciszsze i to jest jedyne zmysłowe doznanie związane z muzyką. Wszystko inne to raczej projekcje i urojenia. Nawet naukowe odkrycia potwierdzające intuicję. Biologia i neurologia wpisują muzykę w świat materii, przy klasycznym podziale na dwa. Tym drugim jest idea lub duch. Tak uczymy się o świecie najpierw, by potem przekonać się, że ten uproszczony podział nie pasuje do naszych doświadczeń, sumujących się jakoś w większą całość. Osobiście jestem zwolennikiem filozofii Sokratesa, który jako rzeźbiarz głosił, że ostateczna forma tkwi potencjalnie w tworzywie i tylko trzeba ją umiejętnie wydobyć na zewnątrz niego. Dla nas takim tworzywem są dźwiękowe ścieżki, tzw. tracki. Przygłaśniane lub wyciszane w trakcie słuchania zmieniają charakter nagrania i bywa, że słuchając możemy nie poznać, że jest to jedno i to samo. Tak jak dawniej, gdy w albumach o sztuce były tylko czarno-białe reprodukcje. Kolor potrafił wywołać szok i odmienić świadomość. Tak tutaj, w tym albumie, Harmonie jako dub i jako piosenka to ta sama rzecz w dwóch różnych wersjach. Może kiedyś zgram je sobie jako jedną, ale póki co nie chce mi się, bo i po co? Gdy cel jakiś mi zaświta, zrobię to, co podpowie mi intuicja.



Trzeci szum jawi mi się jako wersja intro do dwóch poprzednich albumów. Gdzieś tam jest jeszcze Czarna noc i czarny dzień z płyty Warsaw Beat, jakieś reminiscencje z prób i koncertów formacji Falarek Band. Odwrotność projektu. Bez niego to, co przedtem nie do końca jest jasne i czytelne. Natomiast to, co potem, przekracza ramy projektu. W ten sposób staje się niewidoczne, niewidzialne i poniekąd nieprzewidywalne. W ramach tej samej struktury tworzymy nową rzecz z nieistniejących elementów. Każdy żywił ma tu swoją opozycję, każdy na swą lukę, brak i defekt, każdy jest przeciwieństwem i negacją, każdy stanowić może nową alternatywę, skupiającą sprzeczności i paradoksy. Skrajne sytuacje skupiają się jako jedno gdzieś w pobliżu centrum. Osnuje ono mgłą tajemnicy i niedopowiedzeniami mistycyzmu. Ezoteryka jako ego-trip jawi się tu jako wersja jednej z utopii. Albo fenomen, bez którego nie wiadomo, co zrobić ze swoją wiarą i wiedzą. I w tym wszystkim szum. Nawet ten informacyjny. Jako brzmienie świata poprzedzające muzykę. Ponad to wszystko są to zwyczajne piosenki o miłości. O istnieniu, stanowiącym fundament, podstawę i principium prawdy, piękna i dobra, za którym podążać można w miarę możliwości.

@udioMara

REKLAMA

@ zamowienie@growbox.pl
501 788 882
7406213

www.GROWBOX.pl

GIB LIGHTS, GHE, secret jardin, HESL, PACHA, VORON, HANF JOURNAL

basil bush
BASIL BUSH
SMOKING ACCESSORIES

Volcano, PUFFIT VAPOURISER, KC Brains Holland, GRAND DADDY PURP, BARNEY'S FARM, AUTO SEEDS, LOWRYDER AUTOMATIC, THE GREEN HOUSE SEED CO., HIGH QUALITY SEEDS, DINAFEM SEEDS, Homegrown Fantaseeds, NAG CHAMPA, BOMB SEEDS, World Seeds, cannabiogen, DUTCH PASSION SEED COMPANY, MASTERS AT WORK

Nasiona, lufki i akcesoria do palenia
TYLKO SPRZEDAŻ HURTOWA

Unit 6 Riverside Business Park, Lyon Rd, London, SW19 2RL, UK
web: www.basilbush.co.uk email: info@basilbush.co.uk tel: +44 20 8545 0978 fax: +44 20 8544 1305
WHOLESALE ENQUIRIES ONLY

Zastosowanie konopi w starożytnej Azji

Historia wykorzystania przez ludzkość konopi jest dłuższa niż niejednemu mogłoby się wydawać. W zasadzie towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów, będąc wykorzystywane w prawie każdym miejscu na Ziemi.

Nasz gatunek, poszukując w przyrodzie najbardziej przydatnych materiałów do produkcji narzędzi, ubrań, domów etc., odkrywał przy okazji coraz to nowe właściwości, coraz liczniejszego grona roślin. Z badań archeologicznych wynika, że jako jedno z pierwszych zastosowanie odnalazły właśnie konopie. Miało to miejsce na terenach Chin, a wykorzystano je początkowo przy produkcji wszelkiej maści tkanin.

Najstarsze znalezisko wskazujące na ich wykorzystanie przez człowieka pochodzi z wyspy Tajwan, znajdującej się u wybrzeży Chin. Na tym urodzajnym i co za tym idzie gęsto zaludnionym obszarze, naukowcy znaleźli starożytną osadę, której wiek jest datowany na ok. 10 tysięcy lat. W trakcie

Poprzez swoją funkcjonalność i bezkonkurencyjność, konopne stroje jak i same włókna, szybko zajęły istotne miejsce w kulturze starożytnych Chin i Japonii.

wykopalisk odnaleziono narzędzia, których wygląd bardzo przypominał te, używane później do poluzowywania włókna konopi z łodygi. Ślady konopnych włókien odkryto również na glinianych naczyniach. Możliwe, że konopie wykorzystywano tam przy formowaniu gliny.



Spożywanie naparów z konopi.

Jednak to dopiero Chińczycy i Japończycy rozwinęli i spopularyzowali wykorzystanie tej rośliny. Tak jak antyczni mieszkańcy Tajwanu, odkryli, że skręcone włókna są zdecydowanie mocniejsze od pojedynczych nitek. Rozpowszechnienie się tej wiedzy dało początek stosowaniu wytrzymałych ubrań i butów właśnie z konopi, które zaczęły stopniowo wypierać skórzane odzienie. Odkrycie dokonane w starożytnym grobowcu pochodzącym z czasów dynastii Chou wskazuje, że miało to miejsce ok. 2,5 tysiąca lat temu. Co ciekawe, w tym samym okresie upowszechniał się jedwab. Niestety wysokie koszty związane z problematyczną produkcją sprawiły, że stał się on przywilejem jedynie najbogatszych.

Poprzez swoją funkcjonalność i bezkonkurencyjność konopne stroje jak i same włókna szybko zajęły istotne miejsce w kulturze starożytnych Chin i Japonii. Wspomina o nich fragment Księgi Obrzędów pochodzącej z II w. p.n.e. Jest tam zawarty nakaz skierowany do żałobników, którzy na okres żałoby zobowiązani są nosić ubranie wykonane z tkaniny konopnej. Zwyczaj ten zakorzenił się tak głęboko w chińskiej mentalności, że przetrwał do dnia dzisiejszego.

Ponadto tkanina i włókno wykonane z tej rośliny nabrały znaczenia symbolicznego i były bardzo popularnym elementem poezji, legend i ludowych przekazów. Ich tematyka obracała się wokół najróżniejszych motywów: od miłości czy małżeństwa do wypędzania duchów włącznie. Z kolei starożytne chińskie manuskrypty wypełnione są wezwaniami do ubogich, nakłaniającymi do hodowli konopi, które miały zapewnić im odzienie.

Zdarzało się również, że materiał w niczym nie ustępował drogocennemu jedwabowi. W IX wieku p.n.e. „amazonki” z Indochin oferowały chińskiemu cesarzowi brokat

wyprodukowany z konopi. Według nadwornego skryby mienił się on pięcioma, fantastycznymi kolorami oraz oczarowywał oszałamiającym i zarazem tajemniczym, słodkim zapachem. Rosnąca popularność konopi przykuła uwagę wojskowych. Pewien chiński generał wpadł na pomysł, aby cięciwy z włókien bambusa zastąpić konopnymi. Innowacja okazała się rewolucyjna i przyczyniła się do zwycięstwa pomysłowego dowódcy. Jego łucznicy zyskali większy zasięg strzału, co oznaczało ogromną przewagę na polu bitwy. W konsekwencji co bardziej wojowniczy władcy zaczęli przeznaczać spore obszary ziemi pod uprawę tej rośliny.

Za jeden z najważniejszych wynalazków wczesno chińskich uważa się oczywiście papier. Bez jego zastosowania cywilizacja rozwijałaby się w ślimaczym tempie. Dziedzictwo naukowe,

literatura, sztuka, księgowość etc. nie miałyby prawa istnieć bez prowadzenia zapisu.

O wynalezieniu papieru opowiada stara, chińska legenda. Był rok 105 n.e. W tamtych czasach Chińczycy rzeźbili swoje znaki na drewnianych i bambusowych tabliczkach. Jeśli więc ktoś pragnął poświęcić swoje życie dla nauki, musiał wykazywać się sporą sprawnością fizyczną, gdyż sam proces rycia jak i późniejszego czytania oznaczał przerzucanie wielu kilogramów drewna dziennie. Jeszcze poważniejszy problem stanowił transport pojedynczych książek lub nie daj boże całych bibliotek. Starano się więc znaleźć „lżejszy” sposób prowadzenia notatek. Przez krótki czas próbowano malować znaki na jedwabiu, jednak z uwagi na absurdalnie wysokie koszty projekt porzucono.

Pewien chiński urzędnik, zwący się Ts'ai Lun, od samego początku rozważał opcję wykorzystania do tego celu konopi. Jednak tworzenie tkanin, na których miałyby się prowadzić zapiski było tylko niewiele tańsze i łatwiejsze od stosowania jedwabiu. Trzeba było znaleźć coś jeszcze szybszego i prostszego. Po licznych próbach zakończonych niepowodzeniem, wreszcie osiągnął swój cel. Przepis był prosty, lecz rewolucyjny. Skruszone włókna konopi i kory morwy mieszano z wodą, tworząc papkę, którą następnie umieszczano w formach i pozostawiano do wyschnięcia. Tak powstawały arkusze gotowe do zapisywania. Jakie było zdumienie sprytnego Chińczyka, gdy jego wynalazek spotkał się nie tyle z chłodnym przyjęciem, co całkowitym odrzuceniem i ignorancją! Zrozpaczony urzędnik wpadł na niecodzienny pomysł i przypisał swojemu odkryciu moc wskrzeszania zmarłych. Przygotował, a następnie odegrał całą inscenizację, mającą potwierdzić nadprzyrodzony charakter swojego dzieła. Sztuczka się udała, Ts'ai Lun został gwiazdą, a papier zaczął być powszechnie wykorzystywany.

Historia mimo że zabawna, pozostaje w dalszym ciągu legendą, gdyż najstarsze, zachowane fragmenty papieru są o dwieście lat starsze niż sam Ts'ai Lun. Już od samego początku Chińczycy starali się utrzymać to odkrycie jak najdłużej w tajemnicy. Dlatego też reszta świata dowiedziała się o nim dopiero po ponad milenium, w IX wieku n.e. za sprawą Arabów.

Będąc już tak popularną, marihuana musiała stać się obiektem coraz większej liczby badań, aż wreszcie zaczęto wykorzystywać ją w medycynie. Początki bywają ciężkie i tak też było w tym wypadku. Pierwotnie używali jej więc szamani w trakcie swoich obrzędów. Korzystali z „magicznych” lasek w kształcie węża, wykonanych z łodyg konopi, którymi kapłan starał się wypędzić demona z ciała chorego. Dopiero wiele lat później, za sprawą mitycznego chińskiego cesarza Shen-Nung, została ponownie odkryta. Tym razem jako substancja znieczulająca. Cesarz po przetestowaniu jej działania na samym sobie zamieścił ją w swej Pen Ts'ao, czyli księdze opisującej przebadane przez niego i pozytywnie wpływające na człowieka zioła. Już wkrótce stosowano ją więc przy operacjach, porodach czy też przeszczepach.

Naturalną kolejną rzeczą było więc dalsze poznawanie psychoaktywnych właściwości marihuany oraz wykorzystanie jej w celach relaksacyjno-rozrywkowych. Jednak z uwagi na cieszącą się w tamtych czasach rosnącą popularnością taoizm, który propagował skrajnie zdrowy i naturalny styl życia, pomysł nie zyskał zbyt wielu zwolenników. Inaczej sprawa miała się w Indiach, gdzie rozpowszechniła się jako składnik takich potraw jak Bhang, Ganja oraz Charas, którego siła oddziaływania jest zbliżona do haszyszu. Najpopularniejszy Bhang był i nadal jest dla hindusów tym, czym dla mieszkańców Starego Kontynentu alkohol. W kulturze indyjskiej odgrywa niezaprzeczalną rolę w trakcie takich uroczystości jak śluby czy przyjęcia. Jej mocniejsza wersja, Ganja, była stosowana w trakcie wojny jako „napój wojowników”. Sprawiała, że walczący stawali się nieustraszonymi i zwycięskimi żołnierzami. Ta tradycja wzięła swój



Włókno konopne na wagę złota.

początek od Gobind Singh, jednego z dziesięciu guru religii sikhów. W trakcie bitwy, na wojsko duchownego natarł słoń bojowy i ten aby nie dopuścić do pogromu swojej armii, odurzył Bhangą jednego ze swych bojowników. Ten bez strachu podjął się samobójczej misji, w trakcie której zabił w pojedynkę słonia i zagwarantował swoim towarzyszom przetrwanie oraz wiktoryę. Od tamtej pory sikhowie upamiętniają rocznicę tego wydarzenia rytualnym spożywaniem Bhanghi.

Z upływem czasu marihuana zaczyna nabierać znaczenia sakralnego. O jej zażywanie posadza się Buddę, wielu fakirow oraz ascetów. Jest bardzo istotnym elementem tantryzmu. Pojawia się w księdze Wedy, w której jest nazywana „jednym z pięciu królewskich ziół, które uwalniają od lęku”. Jej pozycja stopniowo rośnie. W X w. jest już określana mianem „pokarmu bogów”, również piętnastowieczne księgi opisują ją jedynie w samych superlatywach. Staje się stałym tematem literatury hinduskiej. Na przełomie XIX i XX wieku specjalnie powołana komisja narkotykowa miała zbadać wykorzystywanie marihuany w Indiach. Ich wnioski były zaskakujące. Po licznych badaniach stwierdzono, że roślina stanowi nierozłączny i pozytywny element hinduskiej kultury. Tak oto jako pierwsze, konopie odnalazły zastosowanie w Azji. Początkowo stanowiły materiał przedzalnicy, stopniowo wrastając w kulturę Japonii, Indii i Chin, by wreszcie umożliwić tym ostatnim produkcję papieru. Jej działanie psychoaktywne



Konopi używano także jako nośnik sztuki.

znalazło szerokie zastosowanie zarówno w religii jak i medycynie. Służyła jako środek łączący z bóstwem oraz preparat znieczulający. Wykorzystywano ją w niemal każdej dziedzinie ludzkiego życia i na stałe zagościła w literaturze tamtego regionu, stając się integralnym elementem azjatyckiej cywilizacji.

Józef Bongowski



Ślady kulturowe konopi na świecie.

Wychowaj sobie dila

Chce się podzielić z Wami własnymi doświadczeniami z 25-letniej praktyki zdobywania „naturalnego” lekarstwa. Ująłem słowo naturalne w cudzysłów, gdyż kupując, masz naprawdę niewielką szansę otrzymania zdrowego ziela. W artykule tym odnoszę się również do wiedzy biznesowej używanej chociażby w sprzedaży czy negocjacjach.

Na początek trochę wspominek i podstaw działania. Ach, cóż to były za piękne czasy, kiedy telefonów komórkowych nie było (stacjonarnych zresztą też niewiele), a jak chciało się z kimś porozmawiać po prostu się do niego szło. I wtedy też byli dilerzy i policjanci, no może jeszcze milicjanci.

Tak czy inaczej umawiając się na spotkanie, masz mieć zawsze przygotowaną wiarygodną odpowiedź na pytanie: co tutaj robisz? Bez żadnego „yyyy... a co...” albo „ja tu do znajomego...”, a imienia nie pamiętam, ani nie wiem, gdzie mieszka. Policjanci w naszym kraju mają pełne prawo zatrzymać każdego na 48 godzin. Gdy szukają dilerów lub chcą po prostu poprawić statystykę swoich osiągnięć, łapią każdego, od którego mogą cokolwiek wycisnąć. Więc pierwsza i najważniejsza zasada, to zawsze mieć wytłumaczenie. Najlepiej mieć konkretne np. umówiłem się z koleżanką, której nie było na zajęciach, że jej przekażę notatki. I masz mieć ze sobą jakieś notatki. A wcześniej przed lustrem (poważnie) przećwiczylesz powiedzenie takiej właśnie frazy.

Nasz umysł tak działa, że jeśli coś przećwiczysz kilkukrotnie to sytuacji stresującej, to łatwiej nam będzie powtórzyć. Lecz trzeba autentycznie ćwiczyć, a nie tylko myśleć, że wtedy „coś” powiem. Organy ścigania są bardzo sprytnie. Na szczęście czasami. Znam przypadek kilku młodych ludzi, którzy będąc pod wpływem, zostali zatrzymani przez patrol w policyjnej suce. Po wylegitymowaniu (bez przeszukania) funkcjonariusze kilka godzin odgrywali teatrzyk w złego i dobrego glinę. Jeden naciskał na zabranie na 48 „żeby skruszeli”, zaś drugi był wprost jak z kawałka...bunt policjantów... Na szczęście mimo wielokrotnych deklaracji pana władzy, że on „białego” to nie lubi, ale „zielone” to owszem i „chłopaki dajcie jakiś namiar, żeby po służbie” koledzy mieli na tyle rozsądku, żeby nic konkretnego nie

powiedzieć. Choć dodam, że taki sposób prowadzenia rozmowy wywarł ogromny wpływ. Wszyscy panowie byli przekonani że ten policjant był OK... taaaaaa...

Więc pierwsza zasada : idąc na miejsce, masz przygotowaną i przećwiczoną bajkę, a także elementy ją uwiarygodniające.

Druga zasada : jaka jest Twoja BATNA, czyli najlepsza alternatywa zerwania kontraktu(ang. Best alternative to a negotiated agreement; dosł. najlepsza alternatywa dla negocjowanego porozumienia). Negocjacje to gra. Jeśli znasz tylko jednego dila, bardzo Ci się spieszy, tylko on ma taki staf np. haszysz, który ty chcesz, Twoja pozycja negocjacyjna jest marna. Podając przykład: najlepszą pozycję negocjacyjną ma bogaty zachodni turysta z pełnym portfelem, który nie chce nic konkretnego kupić i chodzi po arabskim targu. To on wtedy dyktuje warunki.

Niestety nasza polska rzeczywistość konopna jest inna. Zwykle słyszymy: pusto, jutro, dzwoni za godzinę, może wieczorem. Wyobraźcie sobie, że większość dila stawia Was na baczność świadomie. To wy do nich przychodzicie, a nie oni do was. Cóż, to skutek uboczny prohibicji, gdzie warunki dyktuje sprzedawca. Starsi i bardziej doświadczeni uczą, jak podawać małe 0,5 i co wtedy mówić, ile telefonów wytrzymać, kiedy i kogo olać. Tak, tak jak w każdym biznesie.

Co z tym można zrobić: po pierwsze zmniejsz ciśnienie w swojej głowie. Może rzeczywiście nie musisz dziś zapalić? Zamiast jeździć po całym mieście, czekając po godzinie to tu, to tam – obejrzyj dobry film w dobrym towarzystwie. Gwarantuję, że dopaminy będziesz miał tyle samo, a ile mniej stresogenów się pojawi. Musisz mieć teraz, natychmiast, najlepszego kozaka, którego tylko ten ma? To przegrywasz i sam zakładasz sobie obrożę na szyję, a smycz dajesz dla dila i mówisz „prowadź”.

Po drugie, jak już palisz dużo, to kup na zapas (wiem wiem... ile by nie było, to i tak za mało) i zacznij się rozglądać zanim wszystko się skończy. Pozwoli Ci to na spokojne umawianie się, sprawdzenie jakości towaru i rozważną decyzję czy brać, bo poczekać jeszcze możesz. Dodam na marginesie jako długotrwały użytkownik, że polecam robienie świadomych przerw. Wtedy też nie straszna staje sytuacja, gdy jest pusto.

Po trzecie: miej kontakt do kilku dila. To pozwoli Ci wybierać między nimi, porównywać jakość towaru, negocjować cenę ponieważ Twoja BATNA jest silniejsza. „Nie możesz za godzinę to narka” „Dziś pusto? To OK”, odezwił się jak będzie dobrze”.

I po czwarte, w pracy z BATNA – poznaj Dila. Porozmawiaj z nim, powiedz coś o sobie, licząc że ten człowiek też



się otworzy. Kupowałem od bardzo wielu osób i najlepiej wspominam ludzi, u których w domu bywałem. Tak jak w „Pulp fiction” – żona, dzieci, osobny pokój, kilka rodzajów do wyboru, spokojna rozmowa, ważenie itp. Lecz pamiętajcie, że w biznesie (chyba każdym) nie ma prawdziwych przyjaźni. Jak ma mokry Staff (wiadomo większa waga) takie wam da, a jak przychodzi co do czego, to Dila puszcza policji nawet najlepszych kupi, z którymi palił od lat.

Na co zwrócić uwagę przy negocjacjach: bądź gotowy odmówić, jak towar jest lipny (np. jakieś nasionka, patyki, mokre dopiero co z krzaka), zamiast pięknego zapachu kwiatu dziwnie śmierdzi – odmawiaj i oddawaj. Szanuj siebie, a inni zaczną Ciebie szanować. Jak bierzesz co jest, w ilości jaką dostajesz, to będziesz tak pędzony zawsze. Jak odmówisz i powiesz co Ci nie pasuje i zaraz dodasz, że możesz wydać powiedzmy 200 pln od ręki na rozsądną rzecz, to inaczej Cie potraktują.

Z innej strony, to Ty kreujesz swoją rzeczywistość, jeśli przez lata ustalasz „jakie filmy”, przybijasz piątki z szybką wymianą gdzieś na mieście, bo jesteś „gangsta”, to nie dziw się, że dostajesz 0,6 czegoś, co miało być Amnezją (po pięć zero, bo amnezja) a jest... no właśnie. Weź odpowiedzialność za ten stan na siebie. I albo skończ narzekać na kijowych Dila albo na system, tylko wychowaj sobie Dila.

A wracając do Amnezji, który to tekst chyba do legendy już przeszedł, bardzo rzadko dila jest w stanie cokolwiek powiedzieć o sprzedawanym stafie. Nie wiesz czy jest to taka czy inna odmiana, ile chemii w trakcie hodowania do niej dodano, czy tę chemię wypłukano, o posypce ze szkła nie wspomnę, więc tak naprawdę jeśli chcesz wychować sobie dila, wychowaj sobie roślinę. I zrób to teraz, natychmiast, kup nasionka, ziemię, lampki albo znajdź miejsce na zewnątrz i zadбай o siebie. Każdy grower Ci powie, że swoje smakuje i działa najlepiej i możesz miećoryginalną Amnezję z certyfikatem jakości wydanym przez siebie.

Bojownik Weteran



Lepszego dilerów nie znajdziesz.

REKLAMA



GWARANTOWANA JAKOŚĆ Z NATURY

dystrybucja:
www.sioubiz.pl tel.: 535055930, www.hemp.pl tel. 503012027,
www.domowauprawa.pl tel.: 788516592

WWW.ECOBISON.PL

